Nr 13. Kraków, dnia 28 marca 1915 r. Rok III.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1. Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Józef Rączkowski.	Cena ogłoszeń: 20 halerzy za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K za granicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	Wychodzi co niedzielę.	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Upadek Przemyśla.

W poniedziałek dnia 22 b. m. twierdza przemyska po cztero i pół miesięcznem oblężeniu kapitulowała.

Przez dwadzieścia tygodni odpierała zwycięsko ataki wroga, przez dwadzieścia tygodni broniła się wytrwale i gdyby nie brak środków żywności, gdyby więc nie siła, przeciw której niema obrony, byłaby trwała do dziś dnia. **Zmógł ją głód, nie armia rosyjska.**

Dlatego też z dumą spoglądać możemy wszyscy na bohaterską załogę Przemyśla, bo dokonała ona czynu, który w historyi tej wojny zajmie osobną chlubną kartę. Podniósł to arcyksiążę Fryderyk w rozkazie do armii, wydanym dnia 23 marca, przesyłając »niezwyciężonym bohaterom Przemyśla pozdrowienie i podziękowanie« i podnosząc, że »zostali oni pokonani siłą elementarną, ale nie przez wroga i że pozostaną szczytnym wzorem wiernego pełnienia obowiązków aż do najostateczniejszych granic siły ludzkiej«.

Upadek Przemyśla jest niewątpliwie ciężkim ciosem. Co do tego łudzić się nie trzeba. Jednakże niepodobna zapominać o tem, że dzisiaj upadek Przemyśla ma znaczenie o wiele mniejsze, niżby je był miał w listopadzie, przed pięcioma miesiącami. Wówczas wojska rosyjskie stały przed Przemyślem jako tylne straże wojsk, stojących na południe od Karpat, na Węgrzech; dzisiaj wojska rosyjskie zostały z Węgier wyparte, wyparte z całej Bukowiny i ze znacznej połaci Galicyi wschodniej. Ta okoliczność sprawia, że, jak podniósł sztab generalny, donosząc o upadku Przemyśla, kapitulacya twierdzy przemyskiej nie ma żadnego wpływu na ogólne położenie wojenne. Dla ostatecznego zwycięstwa upadek Przemyśla znaczenia nie ma i mieć nie może. Rozstrzygnięcie w tej wojnie nastąpi bowiem nie pod murami fortec, ale na pobojowiskach w Królestwie Polskiem. Straciliśmy na razie twierdzę, która jednak przestała być już twierdzą, bo **waleczna załoga przed poddaniem się zniszczyła forty, armaty i wszelkie urządzenia wojenne.** W ręce Rosyan dostała się tylko kupa gruzów, a to osłabia znaczenie rosyjskiego sukcesu.

Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że dwudziestotygodniowa obrona Przemyśla, która bądź co bądź powstrzymała zagony rosyjskie przed zalewem zachodniej części Galicyi i Śląska, wykazała i udowodniła ludności innych krajów monarchii, jak wielkie znaczenie ma dla monarchii Galicya, ta Galicya, traktowana zawsze w Wiedniu jako kraj jakiś podrzędniejszy, kraj, który się raczej znosi, niż szanuje. Dziś dopiero widzą zarówno Niemcy, jak Węgrzy, że Galicya jest przedmurzem krajów monarchii, że gdyby nie ta Galicya, to wojna toczyłaby się na Węgrzech i w zachodnich krajach austryackich.

Jeden z największych dzienników wiedeńskich i, trzeba powiedzieć, całkiem nam nieprzychylny, będący jednak wyrazem zapatrywań kół nawet miarodajnych, napisał po upadku Przemyśla, że »dopiero doświadczenie ukazało ludom monarchii pełną wartość Galicyi, której znaczenia ludy te nie doceniały«. »Galicya — pisał ów dziennik — jest zasłoną naszą, gdzie bitwy za nas się toczą i gdzie siły nieprzyjacielskie się rozbijają, tak, że nieprzyjaciel nie może wtargnąć ani do Moraw, ani do środkowych Węgier. Jesteśmy dłużnikami Galicyi. Nigdy i pod żadnym

warunkiem nie wolno nam po wrażeniach, zebranych w tej wojnie, rezygnować z Galicyi«.

Głos to bardzo znamienny. Mamy nadzieję, że nie pozostanie on tylko frazesem na papierze, ale że koła miarodajne zastosują się do stwierdzenia, iż cała monarchia jest dłużnikiem naszego kraju i postępować będą w myśl tego stwierdzenia. Dzisiaj, kiedy ludność w Galicyi nie ma środków do życia, nie ma środków do dokonania zasiewów, nie ma narzędzi rolniczych, niczego, cała monarchia powinna pospieszyć krajowi naszemu z pomocą, bo w ten sposób spłaci jej choć w części dług wdzięczności.

Nad upadkiem Przemyśla bolejemy najbardziej my, Polacy, mieszkańcy tego kraju. Dla nas, którzyśmy już w tej wojnie tyle ciosów zaznali, jest to jeszcze jeden cios, bodaj czy nie najdotkliwszy. Jednakże jak lud nasz, mimo wszystkich klęsk, rączo zabiera się do pracy nad odbudową tego, co wojna zniszczyła, dowodząc najlepiej pełnego zaufania do armii i wiary w ostateczne zwycięstwo, tak samo lud nasz ze spokojem przyjmuje i ten cios bolesny, wierząc niezachwianie, że upadek Przemyśla to nie stracenie go, że twierdze mogą upadać i mogą być odzyskiwane. Ta wiara jest wśród ludu zakorzeniona i ta wiara pozwala nam przyjąć kapitulacyę Przemyśla ze spokojem i z tą niezniszczalną nadzieją, że nad twierdzą przemyską powiewać jednak będzie sztandar austro-węgierski.

Protest górali babiogórskich

przeciw napaściom żyda Hardena.

Przy Makowie, na górze »Ostrys«, jest wdowa Aniela Woźna, której syn, Stanisław Woźny, już raz z ran wyleczony, jest powtórnie w ogniu, a jego młodszy brat Władek ledwie asenterunku doczekał się, bo chciał przedtem do wojny lecieć, chociaż tu widział dosyć rannych w przejeździe przez Maków. Jego matka z trojgiem drobnych dzieci na znaczniejszem gospodarstwie nie da sobie rady bez tego nadzwyczaj pracowitego chłopca. Ciężko on niedawno chorował z nadmiernej pracy i miał jakieś konwulsyjne napady, więc jego chrzestna matka przyszła jego matce doradzać, aby wzięła świadectwo lekarskie i trzech poważnych sąsiadów, jako świadków, to go może od wojska uwolni. Na to Władek wpadł w pasyę: »Tuś przyszła, stara czarownico, bałamucić mi matkę?! ruszaj za drzwi! Ciężko, nie lekko doczekaliśmy się czasu, kiedy wolno bić Moskali, a wy, głupie baby, mi nie dacie? To jest ważniejsze niż zbierki, niż młocka w stodole! Jeżeli mnie nie zaasenterują, to w nocy ucieknę do Legionów i będę na kolanach prosił, żeby mnie przyjęli!« Ale go asenterowano. A wypadków takich naliczyłby tysiące. I to nie jest wcale dom jakiegoś ludowca, gdzie gazetki czytają, ale zwykła obskurna chałupa, jakich jest najwięcej.

Gdyby po przez nasze babiogórskie wioski przeszła kompania Legionistów z muzyką i zawerbowali, to oprócz tych, co już poszli, poszłoby z nimi wszystko, co broń udźwignąć może. Ale niema o czem i za co.

My jednak, bądź-co-bądź, stoimy przy sprzymierzonych Niemcach wytrwale, bo szanujemy oświatę i cywilizacyę, a walczymy przeciw niewoli i ciemnocie cara i jego carowiąt, gdyż pod despotą każdy urzędnik jest małym tyranem, a nie stróżem prawa. Kto się zaś z Moskalem zetknie, ten spodleje, bo Moskal rano rewolucyonistą, a po południu szpiegiem.

My Polacy wprawdzie chcieliśmy żyć z Moskalem w zgodzie i daliśmy tego tysiące dowodów, ale na próżno. Przecież te wszystkie powstania (oprócz Kościuszki) nie wynikły z żadnej, dobrze obmyślanej polskiej racyi stanu, tylko nie mogliśmy znieść moskiewskich kaprysów, bezmyślnych fochów i fiksacyj. Jakże bardzo szlachetni, poczciwi i święci byli tacy Filareci lub Promieniści, i dlatego właśnie byli więzieni i katowani. Taki Nowosilcow uważał to za zbrodnię, co właśnie stanowi szczyt człowieczeństwa miłość bliźniego i miłość ojczystej ziemi; a nawet pobożność była prześladowaną od tych chrześcijan prawosławnych, którzy mają krzyż dubeltowy, bo taki zwykły, to za mało. Co to za zbrodnia straszna przeciw idei chrześcijańskiej, przeciw wychowaniu ludów, gasić wszelkie dobro i piękno na ziemi! A taki w. książę Konstanty, w Warszawie tak długo, jak ta stara jędza, dogryzał, sekował, robił psikusy, szturchańce i pstyki, dawał kukse i poniewierał ludzi, aż przecie nareszcie wywołał powstanie.

Zresztą, mówiąc między nami, Słowianie się nie kochają. U naszego ludu najwięcej procesów między krewnymi i najbliższymi sąsiadami. Więc i my z poblizkimi Czechami miewali i miewamy różne zatargi, a jeżeli się między nami przyjaciel najbliższych nam Rusinów znajdzie, to pewnie jest jakimś wyjątkowym człowiekiem. Rusini względem nas jeszcze gorsi i niesprawiedliwsi. Rosyan także nie kochają, tylko im car batiuszka imponuje. Atoli

Moskal bardzo kocha, ale gdyby ich miał pod ręką, toby ich zaraz wziął pod kolano, jak wziął Białorusinów. Przedewszystkiem zaś on nie może znieść Polaków, tak, jak Muzułmanin bardziej niecierpi pokrewnego sobie żyda, niż n. p. słowianina.

Taka jest chłopska wiara nas tu wszystkich

Babiogórskich chłopów w wyzwalającą się z wiekowych kajdan moskiewskiej niewoli i pod berłem naszego Najdobrotliwszego Monarchy zmartwychwstającą Polskę i na nią się wszyscy piszemy.

Niechże o oryentacyi chłopów polskich wie Harden i jemu podobni polskiego narodu potwarcy!

Z upoważnienia ogółu

Antoni Stopa

chłop i malarz z pod Babiejgóry.

Akcya ratunkowa dla Galicyi.

Na posiedzeniu Koła polskiego z dnia 23 lutego 1915 r. złożył prezes Koła dr Biliński sprawozdanie z konferencyi u prezydenta ministrów, jaka się odbyła dnia 22 lutego 1915 r. w obecności marszałka krajowego, namiestnika i zastępców krajowych towarzystw rolniczych, tudzież ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa, w sprawie akcyi ratunkowej kraju.

Wedle tego sprawozdania rząd przyjął ściśle zobowiązanie **dostarczenia żywności** dla mieszkańców miast i wsi w ilości, jakiej zażąda namiestnik.

Co się tyczy **odnowienia gospodarstw wiejskich**, uznał prezydent ministrów cyfry, zawarte w memoryale towarzystw rolniczych, za wysokie i zażądał stopniowego przeprowadzenia akcyi ratunkowej. Wnioski w tej sprawie przedkładać ma rządowi centralnemu namiestnik w porozumieniu z proponowaną przez towarzystwa rolnicze, krajową komisyą gospodarczą, która służyć będzie namiestnikowi jako organ doradczy.

Dostarczenie nasion na zasiewy jare rząd uczynił zależnem od zapasu zboża w monarchii, tak, iż dopiero nadwyżka zboża, jaka pozostanie po pokryciu potrzeby na wyżywienie ludności, może być oddaną do siewu. Z tego powodu, a szczególnie z powodu braku owsa, zalecił rząd siać hreczkę i bób, oraz sadzić kapustę. **Nasion na zasiew dostarczać będzie rząd do pierwszej połowy kwietnia.**

Konie wojskowe, wyleczone na Morawach, sprzedawane będą rolnikom galicyjskim i bukowińskim za gotówkę (jeden dzień przeznaczony dla Bukowiny, reszta dla Galicyi). **Takich koni szpitalnych otrzymać może kraj 60 do 80 tygodniowo**, co jednak żadną miarą nie uczyni zadość potrzebie, bo przed wojną posiadała Galicya (według spisu z r. 1910) 905.807 koni, czyli przeszło połowę wszystkich koni w państwie, których liczba wynosiła 1,802.848.

Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej dnia 5-go marca b. r. i prezydyum Koła polskiego dnia 13 marca b. r. zakomunikował prezes Koła, dr Biliński, wyniki dalszych swojch zabiegów u rządu.

W sprawie zakupna żywności oświadczył prezydent ministrów, że **tyle pośle żywności do kraju, ile namiestnik zażąda**, oraz zgodził się na urządzenie magazynów w kraju. **Ministerstwo rolnictwa dostarczy narzędzi rolniczych w tej ilości, jakiej zażąda namiestnik** po wyczerpaniu zasobów w kraju, pługi zaś motorowe zamówi minister rolnictwa w Czechach.

Zakupno zboża przez ministerstwo rolnictwa jest w toku i ministerstwo ma na ten cel potrzebne fundusze, **brak tylko owsa do siewu**, którego pewien zapas znajduje się jednak w Czechach. Celem zakupna koni na Węgrzech wysłał minister rolnictwa trzy komisye z której każda otrzymała po pół miliona koron.

Organizacya kredytowa.

Najważniejszą dla kraju sprawą jest **dostarczenie kredytu na odbudowanie kraju i przywrócenie życia gospodarczego. W** tym celu przedłożono rządowi dwa projekty:

1) posła Grossa, który przewiduje kredyt tylko dla miast (handlu i przemysłu), w tem przypuszczeniu że rząd nasz, podobnie jak pruski, zwróci rolnikom pełne odszkodowanie za straty, poniesione przez wojnę;

2) dyrektora Banku krajowego, p. Steczkowskiego, który zaspokaja potrzeby całego kraju, tak handlu i przemysłu, jak i rolnictwa.

Oba projekty natrafiły na trudności i sprawa była bliską rozbicia. Ostatecznie prezydent ministrów naszkicował projekt galicyjskiego banku dla odbudowania kraju, którego statut do dwóch tygodni opracować ma ministerstwo handlu. Siedzibą banku ma być każdorazowa siedziba namiestnika. Kapitał ma być złożony przez państwo przy udziale banków wiedeńskich. Bank ma być w kontakcie z władzami politycznemi, które kontrolować będą użycie kredytu, interesowani zaś będą mieli zastępstwo. Wychodźcy, którzy nie gospodarują na miejscu, nie otrzymają kredytu. Pieniądze mają być dawane na weksle i na skrypta dłużne.

Ponieważ rolnicy, którzy ponieśli największe szkody przez wojnę, nie mogliby korzystać z tego banku, **posłowie P. S. L.**, po porozumieniu się z p. dyrektorem Steczkowskim, **przedłożyli prezesowi Bilińskiemu projekt banku, któryby uwzględniał także interesy rolnictwa.** Jak bowiem okazało się na konferencyi prezesa Koła z prezydentem gabinetu, **rząd nie zamierza wydać ustawy o odszkodowaniach wojennych paragrafem 14-tym**, lecz czekać będzie na zebranie się parlamentu po zawarciu pokoju.

Dostarczenie drzewa budowlanego.

Przy omawianiu tej sprawy na posiedzeniu prezydyum Koła oświadczył prezes Biliński, że **minister rolnictwa dostarczać będzie bezpłatnie drzewa budulcowego rolnikom z lasów rządowych**, przyczem zwrócono uwagę na **konieczność natychmiastowego cięcia drzewa**, zanim z wiosną soki pójdą do pni, gdyż w takim razie drzewo byłoby mniej wytrzymałe.

O dostarczenie paszy.

Obok braku środków żywności i nasion dotkliwie daje się w szeregu okręgów odczuwać brak paszy dla bydła. Prawda, że tego bydła pozostało bardzo niewiele, jednakże i tego, co pozostało, gdzieniegdzie wyżywić nie można, bo po kilkorazowych przemarszach wojsk, po najeździe Rosyan i po rekwizycyach, przeprowadzanych przez kilka miesięcy [illegible] stodoły wszędzie pozostały puste. Przed paru miesiącami rzucało się zboże niewymłócone i siano

pod konie, a dzisiaj chłop nie ma co dać żreć koniowi czy krowie.

Czytelnicy nasi nadsyłają mnóstwo listów z prośbą, aby posłowie ludowi postarali się, by jak najprędzej dostarczono ludności paszy dla bydła. Opierając się na oświadczeniu namiestnika i na zapewnieniach prezydenta ministrów, złożonych wobec prezesa Koła polskiego, mamy nadzieję, że rząd istotnie dostawi odpowiednią ilość paszy, przedewszystkiem do tych wsi i okręgów, które nasi posłowie przedstawili na posiedzeniu komisyi dla odbudowy kraju jako najbardziej potrzebujące.

Forszpany zakupuje rząd.

Jedna z najdotkliwszych bolączek ludu, mianowicie **sprawa forszpanów, została już zasadniczo załatwioną.** Układy między Kołem polskiem a rządem w tej sprawie zakończyły się tem, że **rząd zgodził się zakupić wszystkie konie, pobrane na forszpany.** Ustanowioną będzie cena zasadnicza za forszpany. Obecnie odbywają się jeszcze **układy co do wysokości ceny.** Rezultat układów podamy w następnym numerze.

Wszyscy więc, którym konie pobrane zostały na forszpany, mogą być pewni, że otrzymają za nie pieniądze. Starania naszych posłów zmierzają do tego, aby cena, którą się ma ustanowić, odpowiadała istotnie wartości koni i wozów.

O porzucone przez wojsko przy drogach konie.

Wojna zabiera i niszczy nie tylko ludzi, lecz bardzo dużo wojennego materyału, a przedewszystkiem koni, na co przed wojną mało zwracało się uwagi. Kto zna historyę choć paru wojen, ten wie, że po wojnach wiele urodzajnych, dawniej uprawianych gruntów stoi odłogiem. — W naszych lasach można często zauważyć regularne zagony — znak to, że w miejscu, gdzie teraz rosną dzikie krzaki, dawniej był grunt uprawny, który po różnych wojennych zawieruchach zamienił się w las.

Słynną była polska husarya, która broniła kulturę zachodnio-europejską przed zalewem barbarzyńskich azyatyckich hord, sławną była polska rasa koni. Wojny, prowadzone przez Polskę, a przedewszystkiem wiekopomna wyprawa króla Jana Sobieskiego pod Wiedeń, wyniszczyły doszczętnie polską rasę koni, tak, że od tego czasu już nie znajdzie w historyi wzmianki o polskich koniach.

Ile obecna wojna zniszczy koni, dobrze o tem wiemy, bo jesteśmy naocznymi świadkami. Dlatego ciężka troska o jutro osiada na naszych czołach. Co robić, jak biedzie zaradzić?

Odpowiedź na to pytanie dali nasi posłowie, nasze Krajowe Towarzystwo rolnicze, a następnie kompetentne ministerstwa. Obliczono, ile dla Galicyi trzeba koni i rozpoczęto akcyę, zmierzającą do zakupna choć części potrzebnych zaprzęgów. Lecz na to wszystko trzeba pieniędzy, trzeba sprowadzać konie z innych krajów, co wszystko pociągnie za sobą ogromne koszta administracyjne, a w dodatku nie wszystkich zadowoli.

Należy więc szukać jeszcze nowych sposobów, któreby osiągały te same cele, a nie były połączone z temi, co poprzednie, trudnościami.

Wojna niszczy ogromnie konie. Gdzie tylko przejdzie większa armia, tam za nią musi pozostać koło dróg pewna ilość koni, które, jako zupełnie niezdatne do użytku, a nawet niezdolne do dalszego przeprowadzenia do zwierzęcego szpitala, strzela się lub porzuca na pastwę losu.

Te to porzucone w błocie konie zbiera ludność okoliczna, myje, żywi, leczy i pielęgnuje, bo z jednej strony serce się lituje nad niemem stworzeniem, a z drugiej strony podnieca nadzieja, że tą kaleką może się uda obrobić ogołocony z rąk do pracy i siły pociągowej grunt.

Po pewnym czasie, po jakiem takiem wyleczeniu, odprowadza się te konie — w myśl obowiązujących przepisów i instrukcyj — do powiatowej etapowej komendy, gdzie otrzymuje się wynagrodzenie, np. w powiecie nowosądeckim po myśli odnośnego okólnika c. k. Starostwa po 1 K 30 h za dzień. Zarządzenie takie jest słusznem i zgodnem z przepisami ustawy, lecz — jak uczy nas doświadczenie — z punktu widzenia ogólniejszego, z punktu widzenia celowości i ogólnej dążności do zaopatrzenia naszego, wyniszczonego wojną kraju w zaprzęgi — pozwolę sobie twierdzić — mniej odpowiednie.

Aby moje twierdzenie nie wydało się gołosłownem, trzeba je umotywować.

Otóż przedewszystkiem wynagrodzenie za pielęgnacyę jest na obecną drożyznę za niskie. W naszym bowiem powiecie, z powodu wyniszczenia najazdem moskiewskim i licznemi rekwizycyami, płaci się — i to jeszcze z wdzięcznością — za 100 kg. owsa 44 koron, chociaż taryfa maksymalna podaje cenę 24 koron. A nawet uzyskanie tego wynagrodzenia za pielęgnacyę jest bardzo trudne z powodu bardzo mało znanych ludności przepisów o peryodycznem zgłaszaniu tych leczonych koni za pośrednictwem starostwa do odpowiedniej, wojskowej komendy, a nadto bardzo często (jak to ma miejsce np. w powiecie grybowskim) nie uzyskuje się wynagrodzenia w gotówce, lecz dopiero trzeba się o nie starać po myśli ustawy o świadczeniach wojennych i odpowiednich, ministeryalnych rozporządzeń zapomocą formularzy, co znowu pociąga za sobą często zwłokę. Wreszcie brak odnośnych pisemnych dokumentów utrudnia jeszcze bardziej otrzymanie zapłaty. Bo jakież może mieć dokumenty hodowca konia, znalezionego w przydrożnym rowie?

Po drugie konie te, nie wyleczone w zupełności, suche i osłabione, po zabraniu ich do ro-

bót wojskowych zaraz padają, a szkoda to wielka, gdyż są to zwyczajnie rosłe konie i ładne klacze i mogłyby z wielkim pożytkiem służyć do celów rolnictwa, a przy troskliwej opiece rolników wyzdrowieć zupełnie i przy następnych klasyfikacyach być pierwszorzędnym materyałem.

Dlatego posłowie P. S. L. powinni poczynić starania, zmierzające w tym kierunku, aby

1) nie wolno było na przyszłość żołnierzom strzelać koni, które, jako niezdatne do dalszych posług, pozostawia się na drogach;

2) aby umożliwić przejście na własność hodowców koni, porzuconych przez oddziały wojska, a następnie wziętych w pielęgnacyę przez okoliczną włościańską ludność.

Szkody będzie tu mało, gdyż koni takich już niedużo po wsiach się znajduje, ponieważ co lepsze już zostały wojskowości oddane, a pozostały jeszcze co gorsze i takie kaleki, że dla wojska nie warta skóra za wyprawę, bo koszta, za pielęgnacyę wypłacić się mające, byłyby wyższe od wartości tych koni, zaś korzyści dla włościan, a pośrednio dla całego państwa będą znaczne i niejedna piędź ziemi, którąby stała ugorem, zostanie uprawioną.

Mamy nadzieję, że naczelne kierownictwo c. i k. armii, które już okazało w ostatnich czasach dużo dla nas względów, spełni i te ważne dla nas postulaty.

Piątkowski Franciszek
z Łyczany.

O współdziałanie rządu z ludnością.

Od p. Budzyna otrzymaliśmy następujące uwagi:

Ponieważ czas zasiewów wiosennych się zbliża, a c. k. minister rolnictwa nawołuje do dokładnego przeprowadzenia zasiewów, do wyzyskania każdego kawałka ziemi, do bezwzględnej oszczędności zboża i wogóle produktów żywności, dlatego chciałem kilka słów napisać, by zwrócić uwagę decydujących czynników na jeden z powodów obecnego braku paszy i zboża.

My, rolnicy, rozumiemy, że jako obywatele państwa, które nas chroniło swym rządem i ustawami, które nam pomagało do rozwoju kulturalnego i narodowego, starało się o oświatę dla nas, jesteśmy obowiązani w tych czasach przyjść temu państwu z pomocą, czem kto może, i ułatwić mu pokonanie wroga, ale też rozumiemy, że samą bronią wroga nie pokonamy, potrzeba nam jeszcze oprócz innych, środków żywności, o którą obowiązkiem nas pozostałych w domu jest starać się. Dlatego też pomni słów Fryderyka Wielkiego, króla pruskiego, że „większe zwycięstwo odniósł rolnik, który w miejscu, gdzie rósł jeden kłos zboża, wyhodował dwa, aniżeli najdzielniejszy wódz, który pobił nieprzyjaciela", dlatego też my chcemy przyjść z pomocą rządowi i wyhodować żywność, ale do tego potrzeba **współdziałania Rządu**, któryby nam zabezpieczył, że praca i produkty nasze nie będą marnowane, gdzie tego nie zachodzi konieczna potrzeba, jak to się dzieje dotychczas.

Słów tych parę skreśliłem dlatego, ponieważ sądzę, że c. k. Rząd o tem nie wie.

Kończyska 17 marca 1915.

Józef Budzyn.

O zapomogi dla rodzin żołnierzy.

Z różnych stron kraju otrzymujemy listy ze skargami na odmawianie zasiłku wojskowego rodzicom i żonom powołanych pod broń żołnierzy. W niektórych starostwach podania o zasiłki odrzucane były dotychczas z bezwzględnością, czasem najzupełniej nieusprawiedliwioną. Naprzykład odmówiono zasiłku ojcu, człowiekowi, mającemu z górą sześćdziesiątkę, nie posiadającemu żadnych środków do życia, gdy dwaj jego synowie, którzy go utrzymywali, poszli pod broń. Odmówiono zasiłku żonie, mającej ledwie trzy morgi gruntu i pięcioro dzieci, której mąż powołany został do wojska.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć dziesiątki. I niestety, stwierdzić musimy, że w znacznej części odmawianiu zasiłków winni są sąsiedzi, względnie **wójt**. Nawet w czasie tak ciężkim, jak obecny, nie zniknęły na wsi — jak się okazuje — gniewy, nienawiści i uprzedzenia. — Wskutek tego zdarzało się i zdarza się ciągle, że zapomogi pobierają ci, którzy mają sporą ilość morgów gruntu i względny dostatek, podczas gdy **największe biedaki we wsi, najbiedniejsze żony i matki żołnierzy zasiłku nie otrzymują**, dlatego, bo nie doznały odpowiedniego poparcia od wójta.

Objaw to niesłychanie przykry i brzydki. W dzisiejszych czasach trzeba wszystko uczynić, aby sobie społem pomagać, a przedewszystkiem należy roztaczać opiekę nad tymi, którzy tej opieki najbardziej potrzebują. Jeżeli kiedy mo-

gło się okazać, jakim powinien być dobry wójt, to właśnie w chwili dzisiejszej, tak ciężkiej, tak wielu ofiar od wszystkich wymagającej.

Moglibyśmy po nazwisku wymienić wójtów, którzy w obecnej ciężkiej chwili postąpili z najbiedniejszymi ludźmi we wsi w sposób zupełnie nieobywatelski, zapominając o tem, że obowiązkiem ich jest przedewszystkiem strzedz dobra tych najbiedniejszych, bo ci bogatsi zawsze sobie dadzą radę i nie zginą. Na razie wstrzymujemy się od wymieniania nazwisk, wyrażamy tylko nadzieję, że wójtowie ci zmienią swoje postępowanie i wynagrodzą najbiedniejszym matkom i żonom żołnierzy dotychczas wyrządzane im krzywdy.

Poruszamy tę sprawę umyślnie bez obwijania jej w bawełnę, bo chodzi nam o to, aby naprawdę tępić zło, a podnosić cnotę. Skoro jest zło na wsi, to będziemy je zawsze wytykać, aby je usunąć. Musimy starać się o podnoszenie i o uobywatelenie ludu, bo czasy obecne właśnie wykazały, że nawet ci na wsi, którzy powinni świecić przykładem obywatelskości, nie zawsze postępowali zgodnie z zasadami obywatelstwa.

Niedola robotników.

Klęski, jakie z powodu wojny spadły na całą ludność naszego kraju, odbiły się najdotkliwiej na ludności wiejskiej i na najuboższych warstwach miejskich i przedmiejskich, rekrutujących się przeważnie ze wsi. Z powodu wojny musiano zamknąć cały szereg fabryk. Wskutek tego mnogie rzesze robotników, tych, którzy do służby wojskowej byli niezdolni, pozostały naraz bez chleba i bez środków do życia.

W okręgach obok większych miast i centrów przemysłowych rzeszę robotniczą stanowili zwykle chłopscy synowie, dochodzący do fabryk i kopalń, nieraz dość odległych. Są to zwykle ludzie, mający bardzo malutkie gospodarstwa, jedno-, dwu- i trzy-morgowe, gospodarstwa, z których się absolutnie wyżyć nie da, albo też nie mający żadnych gospodarstw poza własnym kątem.

W takiem położeniu znalazło się mnóstwo robotników w

gdzie szereg fabryk został zamknięty, robotnicy, żyjący wyłącznie z pracy w fabryce, znaleźli się w ostatniej nędzy. Na dobitek pozbawieni obrony i pomocy nawet ze strony tych, którzy zawsze się mienili być obrońcami robotnika, muszą znosić niejednokrotnie nawet to, czegoby im można było oszczędzić.

Pismo nasze otwiera swoje łamy na bolączki robotnicze, a posłowie nasi dokładać będą starań, aby tym robotnikom, synom ludu, którzy z powodu wojny stracili środki do życia, bodaj w części ulżyć nieszczęśliwej doli.

W sprawie odbudowy wsi i miasteczek.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Wobec zniszczenia kraju panowała przez pewien czas wśród naszego społeczeństwa zupełna apatya, połączona z ogólnem utyskiwaniem i łamaniem rąk. Odkąd jednak minęła chwila rozpaczy, zabrano się z gorączką do debatowania nad „odbudową kraju“ tak pod względem technicznym, jak i ekonomicznym i odtąd datuje się ciągłe powstawanie coraz to nowych komitetów, mających na celu omówienie i przygotowanie odbudowy w tym lub owym kierunku.

Między innemi sprawami uznał ogół za jedną z najpilniejszych kwestyj sprawę wprowadzenia pod dach tych licznych rzesz ludu wiejskiego i małomieszczaństwa, które skutkiem wojny pozbawione zostały ognisk domowych na przeciąg bodaj czy nie bardzo długi.

Jak wiadomo, potworzyły się i tworzą się liczne komitety „odbudowy“, między innymi komitet w Krakowie, Białej, Pradze, Gracu, kilka we Wiedniu i t. d., a jak tak dalej będzie, to liczba komitetów takich bezustannie będzie wzrastać, przez co rozstrzeli się akcya w kilkudziesięciu kierunkach i zamiast dać pozytywne rezultaty, spowoduje jedynie rozłam opinii i dążności.

W gruncie rzeczy na ten temat można snuć bardzo dużo przypuszczeń i planów, a to tem więcej, że obecne położenie nie daje odpowiedzi na cały szereg pytań, jak: ostateczny rozmiar klęsk, ilość bezdomnej ludności, wybór systemów odbudowy, materyałów, kwestya pokrycia kosztów i t. d.

Wobec tego musi rozbita obecnie akcya przygotowawcza odbudowy kraju doprowadzić do absurdu, wytwarzając niezliczoną ilość rozbieżnych nieraz rezolucyj i uchwał.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że rozpoczęcie poważnej przedwstępnej akcyi jest już dzisiaj kwestyą nader piekącą, a to tembardziej, że, jak pozytywnie wiemy, liczne sfery obce już obecnie czynią starania celem ujęcia wyłącznie w swe ręce całej odbudowy, wprowadzając w nią nietylko obcego nam ducha, lecz obcy materyał i obcego robotnika. W ten sposób do klęsk i strat już przez nas poniesionych, przyłączyłby się jeszcze ubytek, wynoszący wiele milionów w robociźnie i zyskach w porze powojennej, które w pełnych 100% przynależeć winny naszej nieszczęsnej ludności.

Chcąc uniknąć niebezpieczeństwa rozstrzelenia się akcyi w łonie naszego narodu, i niebezpieczeństwa obcej inwazyi, wydaje się nam rzeczą konieczną doprowadzić do zjednoczenia wszystkich powstałych komitetów pod egidą uprawnionych do tego czynników i władz krajowych.

Rzeczą zaś oficyalnych przedstawicieli naszego nieszczęsnego ludu jest użyć wszelkich sił do zjednoczenia rozbieżnych, jak dotąd, usiłowań i projektów pod powagą Wydziału krajowego, któremu w myśl zasadniczych ustaw państwowych i krajowych, ten dział wyłącznie przynależy i który całą akcyą będzie mógł pokierować w sposób obywatelski i bezinteresowny.

Ponieważ do przeprowadzenia teże nawet w naj-

mniejszym zakresie potrzebne są znaczne kapitały, dlatego z tych samych wyżej wyłuszczonych powodów, choćby były z innego, niechajby i obcego nam źródła, winny jednak być zarządzane przez naszą instytucyę krajową, jaką jest Bank krajowy.

O ile te dwa warunki społeczeństwo nasze przeprowadzi w zupełności, możemy mieć nadzieję, że zadanie odbudowy kraju — choćby w mniejszym zakresie — stosownie do rozporządzalnych funduszów, lecz w myśl ducha i dla dobra naszego narodu dokonane będzie.

Wiedeń w marcu 1915.

Towarzystwo Techników polskich.

Przyczynek do poznania duszy chłopskiej.

Wśród grozy wojny i łun pożarów piszę ten artykuł. Szlochaniom naszych nieszczęśliwych matek, żon, dzieci i sierót akompaniuje od czterech miesięcy codziennie donośny huk armat. Zawsze tosamo. Ta tylko jest różnica, że przedtem huki dochodziły z zachodu i południa, a teraz ze wschodu i północy. Syty już obrazków wojny, zwraca się duch tem przyjemniej ku innym rzeczom.

Jest stare łacińskie przysłowie, że przy szczęku oręża milczą muzy, to znaczy, że w czasie wojny nie pisze się poezyi. Rzeczywistość nieraz zadaje kłam utartym poglądom. I teraz rozliczne mamy przykłady, że ta dusza chłopska, która nie znała innych koncertów, jak śpiew ptaka lub szum lasu i teraz podczas armatnich koncertów po swojemu, po dawnemu marzy, a nawet ma teraz więcej ku temu sposobności, gdyż to dziecię chłopskie, stojąc w nieznanej sobie krainie, w okopach, pozostawiło w rodzinnej wiosce swoich najbliższych i do tych najbliższych lub najukochańszych, jak umie, tak pisze. Oto dosłownie podaję list, pisany w okopach:

„Dnia 6/3 1915. Najukochańsza Marysiu! Siadłem sobie przy stoliczku i sparłem se głowę, i z Tobą, kochana Marysiu, zaczynam rozmowę. Przez lasy i gaje rączkę Ci podaję, o zdrowie i powodzenie się zapytuję, bo mnie się Marysiu dość dobrze powodzi, Ty tylko jedna w mem serduszku siedzisz.

I piszę do Ciebie, me miłe kochanie, bo radbym Cię widzieć, niż moje śniadanie; bo śniadanie mam w każdy dzień, a Ciebie nie widzę ani raz na tydzień.

By się mogły góry w doliny uniżyć, żeby ja mógł Maryś do Ciebie się przybliżyć!

Pójdę do gaika, spytać się słowika, czyby mi nie zaniósł do Ciebie liścika; a słowik się śmieje, aż gaik się chwieje i głosi po lesie, że liścik poniesie.

Rośnie róża w ogrodzie, zaczyna się pączyć, chciałby ja się z Tobą, moja Maryś, złączyć. Jako róża w ogrodzie między kwiateczkami, tak-eś Ty mi wyrosła między dziewczętami.

I gniewasz się na mnie razem z rodzicami, żem Teklę pozdrowił w liście literami. Ona mi pisała, co w sercu nosiła, a jabym jej żałował kawałek papiera?

Więcej Ci nie piszę, tylko Cię pozdrawiam, i w sercu Cię noszę, gdy legam i wstawam, i jeszcze pozdrawiam razem z rodzicami, żebym mógł być jak najprędzej przed Twemi oknami. Teraz Cię pozdrawiam przez słowika w lesie, niech bierze ten liścik i do Ciebie niesie.

Teraz Cię pozdrawiam przez słomiane źdźebło, żeby Ci się w życiu jak najlepiej wiedło i pozdrawiam Cię przez gałązkę chrustu, boś mi jest Marysiu do mojego gustu. Jużci ja zakończam te swoje wyrazy, ściskam Cię i całuję sto tysięcy razy. Pa, pa, pa! Dobra noc, buziuniu ma!"

Co tu uroku, co czaru, co treści! Proza miesza się z poezyą, miejscami tak cudną, żeby się po sto razy tosamo czytało.

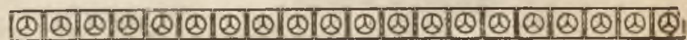
Wśród ludu krąży mnóstwo takich wierszy i tworzą się ciągle nowe. Znać w nich wielką siłę twórczą ludu, tę samą siłę, która przed wiekami dyktowała nieśmiertelne epopeje Homerowi, a dziś wkłada w usta Witosa demostenowskie polityczne mowy i dyktuje Bojce piękne opisy rzeczy przezeń widzianych.

Dziś lud występuje jako pierwszorzędna siła. Z zoranego troskami o chleb powszedni czoła tryska wiele myśli, czarne, spracowane ręce dziesiątkami tysięcy rzucają grosz na ołtarz zbawienia Ojczyzny, — wśród grzmotu armat lud tworzy poezye.

Powinni się znaleźć ludzie, którzyby nawet wśród wojny lub przynajmniej po wojnie te skarby gromadzili, powinien powstać osobny dział w jednem z naszych muzeów, w którymby te pieśni można gromadzić.

Łyczana, dnia 15 marca 1915,

Franciszek Piątkowski.



Bracia chłopi! Rozszerzajcie nasze pismo!

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Banaś Piotr, 98 p. p. 12 komp., padł na polu walki.

Baran Jan, 32 p. obr. kraj. 5 komp., ze Strzelc Wielkich, jest ranny.

Bieda Józef, 16 p. obr. kraj. 6 komp., z Cholerzyna, 1892, jest ranny.

Borowy Adolf, 56 p. p. 8 komp., z Białki, ranny.

Cieślowski Jakób, 16 p. landszt. 1 komp., zaginął; prawdopodobnie w niewoli.

Czerny Maciej, plut. 30 p. p. 3 komp., z Krasiczyna, 1884, w niewoli.

Dąbrowski Tomasz, 32 p. obr. kraj. 10 komp., z Olszany, 1891, ranny w lewą rękę; dnia 14 listopada 1914 znajdował się w 10 garnizonowym szpitalu w Innsbrucku.

Gagatek Adam, rez. 32 p. obr. kraj., zaginął; prawdopodobnie w niewoli.

Gąsienica Jan, 20 p. p. 9 komp., z Zakopanego, zaginął; prawdopodobnie w niewoli.

Gąsienica Józef, 1 p. artyl. 2 bat., z Zakopanego, był ranny w brzuch; umarł we wrześniu 1914, w szpitalu rezerwowym Nr 4/I, pochowany w Sierosławicach.

Gębarowicz Tadeusz, jednor. 95 p. p. 4 komp., zaginął.

Górowski Jan, 20 p. p. 15 komp., z Jelnej, zaginął.

Grabski Leon, rez. 56 p. p. 12 komp., zaginął.

Hatala Wojciech, 20 p. p. 6 komp., padł na polu walki.

Horąży Grzegorz, 16 p. obr. kraj. 11 komp., 1881, zaginął.

Hyży Aleksander, frajt. 16 p. obr. kraj. 7 komp., zaginął.

Jagoda Jakób, 32 p. obr. kraj. 4 komp., ranny.

Jurek Łukasz, 56 p. p., z Bogdanówki, zaginął.

Jurkiewicz Michał, 16 p. obr. kraj. 9 komp., zaginął.

Kipta Józef, 20 p. p. 2 komp., zaginął.

Klimas Roman, 16 p. obr. kraj. 7 komp., zaginął.

Kordula Franciezek, 16 p. obr. kraj. 9 komp., z Sierakowa, 1886, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Kowalik Stanisław, jednor. kapr. 13 p. p. 15 komp., z Bolechowic, 1888, był chory na czerwonkę. Dnia 14 lutego został wypuszczony ze szpitala epidemicznego Nr 2 na Łobzowie; od tego czasu zaginął.

Kozioł Jan, 56 p. p. 6 komp., z Frydrychowic, 1892, był ranny w lewą nogę; 6 lutego wyjechał ze szpitala w Morawskiej Ostrawie na punkt zborny.

Krzyżak Stanisław, 32 p. obr. kraj. 6 komp. 1885, zaginął.

Kubiczek Karol, kapr. 31 p. obr. kraj. 7 komp., z Pisarzowic, 1880, ranny; bliższe szczegóły dotąd nieznane.

Kublin Tomasz, 16 p. obr. kraj. 7 komp., z Radziechowów, zaginął.

Łaptas Piotr, 13 p. p. 8 komp., z Bogucic, ranny.

Ludzia Walenty, 20 p. p. 5 komp., w niewoli.

Maciuszek Józef, 32 p. obr. kraj. 11 komp., zaginął.

Madej Jan Karol, chorąży rez. 58 p. p. 3 komp., w niewoli w Tobolsku.

Makówka Michał, 16 p. obr. kraj. 5 komp., zaginął.

Marek Wincenty, 16 p. obr. kraj. 7 komp., z Biertowic, zaginął.

Marek Józef, 31 p. landszt. 9 komp., zaginął.

Matykiewicz Piotr, 20 p. p. 3 komp., ze Skrzydlnej, zaginął.

Oliwa Józef, 56 p. p. 3 komp., zaginął.

Pabin Jakób, 20 p. p. 7 komp., zaginął.

Pindel Jan, 16 p. obr. kraj. 10 komp., zaginął.

Rymarczyk Andrzej, 13 bat. strzelc. poln., z Abramowic, zaginął.

Schwabe Tadeusz, 9 p. p. 9 komp., zaginął.

Ślusarczyk Jan, 16 p. obr. kraj. 9 komp., zaginął.

Smoleń Józef, plut. 20 p. p. 8 komp., z Męciny, ranny.

Syrek Franciszek, 16 p. obr. kraj. 10 komp., z Leńcz, 1886, zaginął.

Szewczyk Jan, 34 p. obr. kraj., w niewoli.

Tomasik Jakób 32 p. obr. kraj. 6 komp., zaginął.

Trzaskowski Antoni, 32 p. landszt. 12 komp., 1883, z Łukowicy, w niewoli.

Wątorek Walenty, rez. 32 p. obr. kraj. 6 komp., z Targowiska, zaginął.

Włodarczyk Władysław, 16 p. obr. kraj. 5 komp., zaginął.

Włodarski Jan, 31 p. obr. kraj. 2 komp., z Laskowej, ranny; dotąd jednak niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje.

Wojdyła Tomasz, 16 p. obr. kraj. 12 komp., zaginął.

Wojtyczko Wojciech, o którym Biuro wywiadowcze doniosło, że nic o nim nie wie, znajduje się, jak nam donosi jeden z Czytelników, na podstawie listu, w niewoli w Rosyi, w mieście Rostowie nad Donem, w II miejskim szpitalu.

Wyroba Franciszek, 13 p. p. 15 komp., z Bielan, zaginął.

Zabrzeński Sebastyan, 20 p. p. 3 komp., zaginął.

Zwoliński Józef, 20 p. p. 9 komp., z Czarnego Dunajca, zaginął.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej:

Bachleda Żarski Andrzej, 17 p. obr. kraj. 4 komp.; Banasik Józef, 13 p. p. 4 komp.; Bartosiak Marceli, 16 p. obr. kraj. 9 komp.; Błaszczyk Józef, 32 p. obr. kraj. 12 komp.; Branka Władysław, rez. 56 p. p. 6 komp.; Ciuś Juliusz, 16 p. landszt.; Cymbala Józef, kapr. 56 p. p. 13 komp.; Czak Andrzej, 16 p. obr. kraj. 2 komp.; Danek Jan, 10 p. artyl., z Grodziska Górnego; Długosz Józef, 3 p. legionów 1 komp.; Figiel Jan, 16 p. obr. kraj. 3 komp.; Florek Stanisław, 3 p. legionów 1 komp.; Gancarczyk Stanisław, saper z Zawoi; Gancarczyk Jan, 56 p. p. 1 komp.; Gołąb Ludwik, 37 p. p. 12 komp.; Goły Józef, 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Górak Jan, 25 p. obr. kraj. 7 komp.; Gnojek Jan, 89 p. p. 4 komp.; Grabowski Jakób, 20 p. p. 2 komp.; Grabowski Wojciech, 56 p. p. 6 komp.; Gunia Jan, 2 p. legionów 2 komp.; Hajduga Piotr, 20 p. p. 6 komp.; Hanusiak Piotr, kapr. 56 p. p. 11 komp.; Hnatuszek Michał, 89 p. p., z Załuża; Jagodziński Feliks, plut. 90 p. p., z Lubaczowa; Janik Franciszek, 20 p. p. 11 komp.; Jurkiewicz Edmund, 34 p. obr. kraj.; Kawiak Jan, 56 p. p. 1 komp. z Zawoi; Kędzierzawski Antoni, rez. 15 p. p. 11 komp.; Klecki Teofil, 57 p. p. 4 komp.; Klempka Franciszek, 58 p. p. 3 komp.; Klimczak Antoni, 56 p. p. 14 komp.; Klimczak Wojciech, 16 p. obr. kraj. 6 komp.; Kolasa Franciszek, 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Korbut Jan, rez. 13 p. p. 4 komp.; Kozyrski Onufry, 10 dyw. trenu; Król Franciszek, 13 p. p. 10 komp.; Kubacki, 13 p. p.; Kubas Stefan, 16 bat. strzelc. poln. 3 komp.; Kumala Piotr, 13 p. p. 5 komp.; Kurek Walenty, 58 p. p. 5 komp.; Kurnik Wojciech, 32 p. obr. kraj. 6 komp.; Kurpan Józef, 19 p. obr. kraj. 2 komp.; Łącki Jan, rez. 20 p. p. 8 komp.; Leś Jan, 15 p. p. 8 komp.; Maciuszek Jan, kapr. 32 p. obr. kraj. 9 komp.; Maciaszek Wawrzyniec, 15 p. p. 11 komp.; Marek Maciej, 20 p. p. 2 komp.; Mazur Błażej, 16 p. obr. kraj. 11 komp., z Zawoi; Mikułowski Franciszek, 20 p. p. 5 komp.; Mirocha Władysław, rez. 56 p. p. 14 komp.; Młynarczyk Ludwik, 89 p. p. 4 komp.; Nowak Piotr, rez. 13 p. p. 2 komp., Obrzut Jan, 32 p. obr. kraj. 12 komp.; Odziomek Stanisław, 2 p. legionów 15 komp.; Orawin Michał, 56 p. p. 9 komp.; Ostafin Józef, 56 p. p. 3 komp.; Pabin Franciszek, 20 p. p. 5 komp.; Pacyga Klemens, 58 p. p. 1 komp.; Paluch Józef, kapr. 16 p. obr. kraj. 8 komp.; Permus Władysław, rez. 16 p. obr. kraj. 9 komp.; Piątkiewicz Kazimierz, 16 p. obr. kraj. 5 komp.; Pietrzyk Józef, 31 p. landszt. 3 komp.; Pilch Władysław, 2 p. legionów 14 komp.; Piłat Jan, 32 p. landszt. 3 komp.; Pudełko Antoni, 57 p. p. 13 komp.; Raczek Bolesław, 20 p. p. 2 komp.; Sajdak Michał, 18 p. obr. kraj. 12 komp.; Sitko Franciszek, 16 p. obr. kraj. 5 komp.; Skorus Władysław, jednor. 27 p. p. 14 komp.; Sordyl Józef, 89 p. p. 4 komp.; Sosin Józef, 13 p. p. 4 bat.; Starowicz Józef, 56 p. p.; Staszczyk Władysław, 3 p. legionów 12 komp.; Strychalski Paweł, 16 p. obr. kraj. 5 komp.; Świętek Józef, 2 p. legionów; Toczek Józef, 56 p. p. 2 komp.; Turkowski Maryan, 3 p. legionów 6 komp.; Urbaniec Jakób, 16 p. landszt. 1 komp.; Wajdzik Jan, rez. 56 p. p. 4 komp.; Wajdzik Michał, 31 p. obr. kraj. 10 komp.; Walęga Józef, rez. 56 p. p. 10 komp.; Więzik Józef, 16 p. landszt. 1 komp.; Włodarczyk Kazimierz, rez. 13 p. p. 11 komp.; Wójcik Jan, 20 p. p. 10 komp.; Wrzodek Józef, 16 p. obr. kraj. 3 komp.; Zaremski Jan,

frajt. 90 p. p. 13 komp.; Żołnierczyk Franciszek, 16 p. obr. kraj. 7 komp.; Zygmunt Józef, 56 p. p. 4 komp.,

Biuro wywiadowcze nie ma dotychczas żadnej wiadomości.

Przepiękny objaw.

Dzieci dla dzieci.

Z Czarnego Dunajca otrzymaliśmy następujący rzewny list od dzieci szkolnych: „Szanowna Redakcyo! I w szkole i w domu słyszymy, że wskutek wojny, jaka się na polskiej ziemi odbywa, wiele wsi zniszczonych, wielu gospodarzy z rodzinami cierpi największą nędzę. My tu, na Podhalu, dzięki Bogu, takiej nędzy nie cierpimy, bo nieprzyjaciela jeszcześmy tu nie mieli, dlatego postanowiłyśmy pospieszyć z pomocą biednym dzieciom z okolic zniszczonych i umówiłyśmy się między sobą, aby każde z nas dało, co będzie mogło. Ponieważ nasz p. Dyrektor, jako gospodarz 5-ej klasy szkoły ludowej w Czarnym Dunajcu pozwolił nam urządzić składkę na biedne dzieci, przeto klasa V złożyła, co mogła, i zebraną kwotę przesyła Szanownej Redakcyi z prośbą, aby to nasze pismo ogłosiła i wydrukowała nazwiska tych dzieci, co sobie odmówiły, aby dać biednym. Może dzieci z innych szkół polskich pójdą za naszym przykładem i pospieszą choćby z najdrobniejszą składką na biedne dzieci polskie, pamiętając na przysłowie — ziarnko do ziarnka, a będzie miarka.

Szanowna Redakcya może się zajmie zbieraniem składek od dzieci polskich. Stopka Anna 10 h, Szaflarska Aleksandra 40 h, Kolbiecka Marya 10 h, Chlebek Bronisława 40 h, Aniela Łasiówna 40 h, Regina Lipschütz 30, Pawełczak Anna 20 h, Ogrodna Marya 10 h, Zielińska Agnieszka 20 h, Horowitz Helena 20 h, Podczerwińska Anna 30 h, Kędzierska Aniela 10 h, Gonciarczyk Rozalia 10 h, Babeł Aniela 10 h, Bryjak Tadeusz 50 h, Figus Aleksander 20 h, Hałłas Józef 10 h, Zieliński Teodor 10 h, Babeł Marya 10 h, Cikowska Rozalia 20 h, Marya Zmarzlińska 10 h, Kolbrecka Aleksandra 10 h, Trzebunia Franciszek 10 h, Raczek Stanisław 20 h, Cikowska Aleksandra 20 h, Chlebek Stanisław 20 h, Topór Karol 10 h, Miętus Konstancya 50 h. **Razem 5 K 70 h.**

Czarny Dunajec, 12 marca 1915.

Czyn dzieci podhalańskich zasługuje na najwyższe uznanie. I nie wątpimy, że znajdzie naśladowców. Cześć dzieciom z Czarnego Dunajca za piękny przykład!

W dążeniu do decyzyi.

Najważniejszym wypadkiem wojennym w ubiegłym tygodniu był

upadek Przemyśla.

Naczelna komenda austro-węgierska zaznacza wyraźnie, że z upadkiem tej twierdzy w ostatnich czasach liczyła się, gdyż w twierdzy brakło żywności. Przez długi czas istniała nadzieja, że Przemyśl otrzyma odsiecz. Ofenzywa wojsk austro-węgierskich, podjęta od strony Węgier, rozwijała się tak świetnie i tak szybko posuwała się naprzód, na północ, że prawdopodobieństwo odsieczy było bardzo blizkie. Niestety, na przeszkodzie w postępach armii austryackiej stanęły naprzód olbrzymie śniegi i mrozy w Karpatach, a następnie straszna odwilż, która całe okolice przemieniła w jedno wielkie bagno. Wskutek tego wojska austro-węgierskie musiały się zatrzymać w zwycięskim pochodzie naprzód. Tymczasem w twierdzy przemyskiej dokonywał swojego dzieła sprzymierzeniec rosyjski — głód. Wobec takiego przeciwnika na nic się nie zdadzą największe wysiłki, bohaterstwa i zaparcie się walczących. Twierdza po 20 tygodniach oblężenia kapitulowała. W poniedziałek rano o godzinie 6 55 m. otrzymano w naczelnej komendzie ostatni telegram iskrowy z Przemyśla z doniesieniem, że pełnomocnik twierdzy rozpoczął rokowania w sprawie kapitulacyi.

Dardanele.

Bombardowanie Dardaneli **nie przyniosło dotąd** rezultatu, jakiego się może spodziewali Anglicy i Francuzi. Urządzili oni **ogólny atak flotowy** na forty w cieśninie, ale atak ten przypłacili ciężkiemi stratami. **Trzy okręty wojenne angielskie zatonęły**, trafione kulami z armat fortecznych, albo natknąwszy na minę. **Francuski okręt wojenny zatonął z powodu wybuchu miny, drugi zaś niezdolny do walki z powodu uszkodzeń zatonął koło wybrzeży wyspy Tenedos.** Bombardowanie cieśniny dardanelskiej trwa jednak dalej. Rosya, jak słychać, przygotowuje wielkie siły, aby je wylądować na wybrzeżu małoazyatyckiem i skierować na Konstantynopol. Spodziewać się należy, że w pierwszych dniach kwietnia na tym terenie wojny przyjdzie do wypadków rozstrzygających.

O rozstrzygnięcie.

Na wszystkich terenach wojny odczuwać się daje **silne dążenie do rozstrzygających wypadków.** Przedewszystkiem w **północnej części Królestwa** toczy się **olbrzymia bitwa**, która może zadecydować o losie Warszawy, a pośrednio i o losie wojny. **Wzdłuż Karpat** toczy się już od kilku tygodni walka, zmierzająca do wyparcia Rosyan z Karpat i wogóle z Galicyi. **We Francyi i Belgii** rozpocząć się ma w pierwszych dniach kwietnia **nowa ofenzywa angielsko francuska** spowodowana

zapewne posiłkami, jakie Francuzi otrzymali z Anglii. Wreszcie w **Dardanelach rozstrzygają się losy Konstantynopola i losy Turcyi.**

Gdzie zapadnie rozstrzygnięcie, oczywiście niewiadomo. To jednak jest pewne, że rozstrzygnięcie na jednym z tych terenów wojny będzie miało olbrzymi wpływ na całą wojnę.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Front bojowy w tej wojnie nie zmienił się w ubiegłym tygodniu. Przedstawia on się jak olbrzymi sierp, którego rączkę stanowi granica Prus Wschodnich aż do Bałtyku, a ostrze ciągnie się mniej więcej od Grodna do Płocka, wygina się wielkim łukiem od Płocka ku Gorlicom i sięga aż do Czerniowiec.

Walki na Bukowinie.

Na Bukowinie rozpoczęły się **silne walki koło Czerniowiec** i to już nie tylko walki artyleryjskie, ale regularne. Rosyanie próbowali kilkakrotnie atakować miasto, zostali jednak odparci.

Walki w Galicyi.

Podnóże Karpat jest, jak zaznaczyliśmy, od kilku tygodni terenem krwawych walk. Rozwijały się one w ubiegłym tygodniu jak następuje:

Dnia 16 b. m. toczyły się walki **koło Wyszkowa**, gdzie Rosyanie gwałtownie atakowali, jednak nie zdołali odzyskać straconych w poprzednich walkach pozycyi.

Dnia 17 marca przypuszczali Rosyanie kilka razy ataki na pozycye wojsk austryackich **na południe od Dniestru.** Mimo przewagi zostali Rosyanie odparci, w niektórych punktach nawet w spotkaniu na bagnety.

Dnia 18 b. m. ataki Rosyan skierowały się **w kierunku Łupkowa i Smolnika** W nocy tego dnia ruszyli Rosyanie **na Baligród**, jednak zostali wśród ciężkich strat odparci. Zacięta walka toczyła się tego dnia na **południe od Dniestru.** Tam **pobojowisko było zasłane trupami.**

Dnia 19 b. m. atakowali Rosyanie **koło Nadwórnej.** Zbliżyli się oni na odległość 100 kroków do pozycyi austro-węgierskich, zostali jednak odparci. W tymsamym dniu załoga przemyska **przedsięwzięła wypad w kierunku Medyki** i po kilkugodzinnej potyczce wobec przewagi Rosyan, cofnęła się poza obręb fortów.

Dnia 20 b. m. rozwinęły się żywe **walki na całej przestrzeni od Konieocznej, na południe od Gorlic, do Wyszkowa w Galicyi wschodniej.** Walki te trwały do środy.

Dnia 22 b. m. **twierdza przemyska kapitulowała.** Brakowało w niej żywności tak dalece, że 19 b. m. zapasy żywności pozwalały jeszcze tylko na trzydniowy opór. Wobec tego komendant twierdzy otrzymał rozkaz, by po upływie tego terminu i zniszczeniu materyału wojennego, kapitulował. Istotnie forty wraz z działami i amunicyą udało się na czas zniszczyć.

Nad Dunajcem nie przyszło w ubiegłym tygodniu do większych walk.

Walki w Królestwie Polskiem.

Jak zaznaczyliśmy, **najzaciętsze walki** toczą się w północnem Królestwie, niemal wzdłuż granicy Prus **Wschodnich.** W ubiegłym tygodniu atakowali tam zaciekle Rosyanie. Dnia 16 b. m. chcieli się przedrzeć na linii **między Szkwą i Orzycem,** oraz w kierunku **Taurogów.** Ataki te skończyły się 17 b. m. klęską Rosyan koło Szkwy. Zabrano im tam blisko 2000 jeńców i 4 karabiny maszynowe.

Dnia 18 b. m. wtargnęły silne rosyjskie oddziały **do Kłajpedy** w Prusiech Wschodnich. Dnia 21 b. m. zostali Rosyanie stamtąd po zaciętych walkach na ulicach **miasta wyparci.**

Klęskami Rosyan skończyły się ich ataki, przedsiębrane 18 b. m. **pod Przasnyszem i nad Orzycem,** dnia 20 b. m. **koło Maryampola, Jednorożca i Ciechanowa.** Dnia 22 b. m. Niemcy w pościgu za Rosyanami, wypędzonymi z Kłajpedy, dotarli **do Krotyngi** i zajęli tę miejscowość.

Ciężar walk spoczywa tam głównie **w okolicach Przasnysza.** Niemcy usiłują zająć to miasto, bo dopiero po zajęciu go będą mogli **ruszyć na Warszawę.** Walki toczą się tam niesłychanie krwawe i przynoszą wojskom niemieckim sukcesy.

Wojna we Francyi.

Sytuacya wojenna we Francyi nie zmieniła się od ubiegłego tygodnia. Na całej linii atakują Francuzi i — jak oni twierdzą — posuwają się naprzód, jak twierdzą komunikaty niemieckie — stoją w miejscu. W komunikatach tych wymieniane są miejscowości, zwykle drobne wsie, które na mapie znaleść trudno. Faktem jednak jest, że ani jedna, ani druga strona nie robi takich postępów, aby one były widoczne. Walka jest pozycyjna, toczy się zwykle o rowy strzeleckie, a w tej walce zdobycie 500 metrów terenu jest już wielkim sukcesem.

Inne wojny.

O wojnie ze **Serbią** niema dotąd wiadomości.

Wojna turecka przycichła. Cała uwaga skupia się obecnie na Dardanelach, gdzie toczą się ustawiczne walki działowe.



Przegląd polityczny.

K. N. a Koło Polskie.

Na posiedzeniu komisyi politycznej Koła Polskiego uchwalono rezolucyę, że N. K. N. w sprawach politycznych postępować będzie w ścisłem porozumieniu z prezesem Koła Polskiego, gdyż cała odpowiedzialność za politykę polską spoczywa na Kole Polskiem.

Z parlamentu niemieckiego.

Parlament niemiecki uchwalił dnia 20 b. m. budżet. Socyalistyczny poseł Ledebur atakował ostro zarząd wojskowy niemiecki w Alzacyi i wystąpił przeciwko zapowiedzi Hindenburga, że za każdą spaloną przez Rosyan wieś niemiecką będą spalone trzy wsie rosyjskie. Imieniem Polaków przemawiał poseł **Seyda, który domagał się zmiany polityki Prus wobec Polaków.** Parlament przyjął **rezolucyę, domagającą się usunięcia ustaw wyjątkowych, skierowanych głównie przeciwko Polakom.**

Zaognienie sporu chińsko-japońskiego.

Zatarg chińsko-japoński zaostrzył się. Japeńczycy wysłali podobno do Chin 180 tysięcy żołnierzy. Postawili oni żądanie, by Chiny do 25 b. m. spełniły wszystko, czego się Japonia domaga.

KRONIKA.

Rosyanie przeciw żydom. Generał-gubernator Lwowa ogłosił we Lwowie, że z powodu szpiegostwa żydów nie wolno żydom przyjeżdżać do Galicyi, zajętej przez Rosyan, tym, co już w Galicyi mieszkają, nie wolno przyjeżdżać z jednej miejscowości do drugiej, a wogóle od Jarosławia do Tarnowa nie wolno żadnemu żydowi pozostawać na tyłach armii.

Męczennicy za wiarę. Pisma niemieckie doniosły, że Rosyanie pojmali czterech jezuitów w Galicyi i wywieźli ich. Po drodze jednego z nich ubito na śmierć, drugi został w ucieczce zabity. W pewnej wsi Rosyanie kazali wszystkim mieszkańcom przejść na prawosławie, a ponieważ oni nie chcieli, wszystkich w liczbie 250 rozstrzelali. Wiadomości te nie zostały potwierdzone.

We Lwowie panuje obecnie spokój. Zakłady naukowe, według ostatnich doniesień, są nienaruszone. Ossolineum nie doznało najmniejszego uszczerbku. 14 stycznia otwarto we Lwowie szkoły, w których wprowadzono pięciogodzinną naukę języka rosyjskiego na tydzień. Zresztą szkoły są polskie. Tylko w kilku gminach ruskich w powiatach nadgranicznych otwarto szkoły czysto rosyjskie.

Z Biecza nadeszły wiadomości, że Rosyanie splądrowali tam całe miasteczko. W Korczynie żołdak rosyjski zamordował chłopa, który stanął w obronie swej siostry, w Rzepienniku zaś chłopa za to, że nie chciał oddać koni. W Święcanach chłopi z drągami odpędzili kozaków, dopuszczających się rabunków.

Komisarzem austryackim w Piotrkowie

Moratoryum dla Galicyi zostało w całej rozciągłości przedłużone na czas nieograniczony.

W szpitalu wiedeńskim znajdują się trzy kobiety z tarnowskiego, Anna Klusowa, Katarzyna Fajtowa i Marya Kosman. Zostały one ranne we wsi Glów, podczas walk z Rosyanami. Klusowa ma rozerwane szrapnelem ręce i prawą nogę, dziecko jej cudem uszło śmierci, Fajtowej szrapnel zabił dziecko, trzymane na ręce, a ją poranił.

Pożar w Poroninie zniszczył dnia 12 b. m. sklep Singera. Dzięki wysiłkom straży ogniowej udało się ocalić całe tak zwane Bankówki.

Kurza ślepota u żołnierzy. Znaczny procent chorób ocznych u żołnierzy stanowi obecnie kurza ślepota. Główną jej przyczyną jest wyczerpanie żołnierzy.

Koszta amunicyi, użytej na ostrzeliwanie Dardaneli, wynoszą dotychczas, jak ogłaszają pisma angielskie, 150 milionów koron.

Koszta wojny światowej do końca lipca b. r. wynosiłyby, według obliczeń angielskich, 9 tysięcy 148 milionów koron. Na Austryę przypadałoby z tego 1502 miliony.

W sprawie koni roboczych.

Pierwszy transport koni, zakupionych przez c. k. rząd dla rolników galicyjskich, nadszedł już do Kobiernic koło Kęt w ilości 140 sztuk. Następne, dalsze transporty nadejdą w najbliższym czasie, a to: do Białej 200 sztuk, do Balic, stacya kolejowa Zabierzów, 200 sztuk, do Prus, stacya kolejowa Kocmyrzów, 200 sztuk, do Kobiernic, stacya kolejowa Kęty, 280 sztuk.

Cena tych koni waha się od 300—800 kor. za sztukę.

Konie te nabywać mogą tylko rolnicy za gotówkę.

Termin nadejścia każdego transportu będzie natychmiast ogłoszony po jego nadejściu. Rolnicy, zamawiający konie, mogą zgłaszać się do wymienionych stacyj spędowych dla ewentualnego wyboru według potrzeby.

Dla podtrzymania hodowli koni w Galicyi mają władze wojskowe utworzyć w najbliższym czasie stacye ogierów dla użytku rolników, a to w Rakowicach i w Okocimiu. W Rakowicach będzie umieszczonych 40, a w Okocimiu 21 ogierów. Zadaniem tych stacyj będzie stanowić przedewszystkiem klacze wojskowe, a w drugim rzędzie klacze, będące własnością rolników. Stanowienie będzie bezpłatne.

Na pomoc dla ludności z nad Dunajca.

W dalszym ciągu wpłynęły do Administracyi „Piasta“ następujące składki:

Naczelny Komitet Narodowy 1000 K, „Wisła“ 200 K, Wydawnictwo „Dziennika Cieszyńskiego“ i „Głosu Ludu Śląskiego“ 15 K, Jarosz Gabryel, wójt z Kopna, powiat Kolbuszowski 10 K, Masoń Floryan, nauczyciel z Białej ad Maków, 4 K, Marya Rychwicka,

nauczycielka, 2 K, Z kasy przedstawień amatorskich, urządzanych w 1914 roku, 2 K, Z kasy Towarzystwa „Strzelca“ 2 K, Chilewski Aleksander z Rzuchowej 200 K, Nowakowska Marya, z Zurychu w Szwajcaryi, 30 K, Topolski z Czernichowa 5 K, Bogusz Zofia z Węgier 50 K, P. M. 2 K, Bicz 30 K, Wierzbicki Władysław, nadporucznik 32 p. poln. artyl., profesor z Tarnowa, 10 K, Kuś Franciszek, ze składek, 3 K 50 h, Administracya „Nowej Reformy“ 132 K, Migacz, z Gostwicy, 5 K, N. N. 2 K, Dzieci z Czarnego Dunajca 5 K 70 h. **Razem 1711 K 70 h.**

Dalszy wykaz składek zamieścimy w następnym numerze.

Pole śmierci.

W jednem z pism włoskich znajdujemy następujący obraz pola bitwy pod Warszawą, opowiedziany przez pewnego lekarza z rosyjskiego Czerwonego Krzyża:

„Było to po krwawych walkach pomiędzy Rawką a Wisłą, stoczonych w końcu stycznia i w pierwszych dniach lutego, kiedy śmierć zebrała obfite, straszliwe żniwo. Kiedy Rosyanie cofnęli się, nie można było odważyć się ani krokiem stąpić na olbrzymie pobojowisko, rozciągające się szeroko i daleko, jak okiem sięgnąć, a pokryte setkami i tysiącami trupów i rannych. Gęsto padające pociski działowe i bezustanny gwałtowny ogień karabinowy uniemożliwiały danie im jakiejkolwiek pomocy; musieliśmy bezsilnie patrzeć na nieszczęsnych, leżących na tem polu, nad którem czatowała śmierć.

Dopiero po pięciu dniach mogliśmy udać się na to groźne pobojowisko, gdy bitwa już tymczasem posunęła się naprzód. Oczom naszym ukazał się obraz przerażający i niezapomniany swą grozą. Zwłoki poległych leżały w niektórych miejscach poprostu stosami. Tu i ówdzie leżały oderwane pojedyncze członki, lub trupy, roztargane straszliwie granatami. W dali grzmiały głucho działa, a my kroczyliśmy w milczeniu, natężając słuch, czy nie usłyszymy jeszcze wołania jakiego rannego o pomoc. Lecz nad całem tem polem władało ponure milczenie śmierci. Pomoc przychodziła zapóźno, większość rannych już pomarła. W jednem miejscu znaleźliśmy zwłoki rosyjskiego żołnierza, silnie obejmującego martwe również ciało Niemca: byłaż to nienawiść, sięgająca aż po za zgon, czy też pogodzenie się i uścisk w godzinie śmierci?...

Ranni umierali widocznie wśród niewymownych boleści. Wyczerpane ciała kostniały wśród mroźnych nocy zimowych; rany na mrozie sprawiały im niesłychane cierpienia. Niektórzy tylko oddychali jeszcze; usiłowaliśmy nieść im pomoc, ale życie ich dogasało poprostu nam pod rękami. Opodal pobojowiska stał dom, zburzony przez granaty. Gdyśmy się zbliżyli, zauważyliśmy wśród gruzów leżących przeszło 20 samych oficerów. Siedmiu z nich już nie żyło, inni walczyli ze śmiercią, część ciężko rannych leżała na podłodze. Wszyscy oni ranni zostali w tej bitwie i z wielkimi wysiłkami dowlekli się, doczołgali do tego samotnie stojącego domku. Ale dom, który miał być im schronieniem, trafiony pociskami, stał się ich grobem; ci z nich, którzy jeszcze żyli, widzieli konania kolejno umierających swych towarzyszów...“

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział, gdzie się obecnie znajduje **Andrzej Cieślik** z Poznachowic Dolnych, który około 10 grudnia wracał do kraju, by stanąć do asenterunku, lub **Jan Kubacki** z Poznachowic Górnych, niech łaskawie zawiadomi o tem kartką Józefa Cieślika w Poznachowicach Dolnych, poczta Wiśniowa koło Dobczyc.

Legionista Antoni Nowiński (I brygada Piłsudskiego V batalion, 3 kompania, poczta polowa Nr 118) poszukuje swego szwagra Jana Kolankę, nauczyciela z Futomy, p. Rzeszów. Ktoby wiedział o jego pobycie, zechce łaskawie donieść pod powyżej podanym adresem.

Stroskani rodzice poszukują Agaty Wojtyczko z Zawoi, która przebywała w Stanisławowie, po mobilizacyi przeniosła się do Krakowa, gdzie od czasu pierwszej ewakuacyi słuch o niej zaginął. Ktoby o niej coś wiedział, zechce donieść pod adresem: Klemens Dyrcz, Zawoja Nr 331, koło Makowa.

Ktoby wiedział o Grzegorzu i Onufrym Feszczaku z Hruszowa w pow. drohobyckim, oraz o Janie i Michale Pisio z Dobrowlan pow. drohobycki, powołanych do kopania szańców koło Przemyśla, zechce donieść pod adresem: Mikołaj Feszczak, listonosz, Nowy Targ, ul. Krzywa Nr 19.

Maryanna Jarzak w Pisarzowicach, poczta Kozy, pow. Biała prosi o wiadomość o mężu Michale i synu Jędrzeju, którzy przebywali w Bertaswalde bei Neuhausen, Kreis Koenigsberg w Niemczech.

Sala Körn w Rabie Wyżnej prosi o adres zamieszkania i pobytu Majlecha i Esli Körnów z Nowotaniec obok Sanoka, którzy tam aż do przyjścia Moskali przebywali. 1—2

„Piast“ kosztuje rocznie 4 kor.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 72 (dokończenie), 73 i 74 wydanych przez ministerstwo wojny.

Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żołn. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

(Dokończenie listy strat Nr. 72).

Ranni.

Seneszyn Andrzej, 30 p. artyl. polnej 4 bater. Stryjski Józef, 30 p. artyl. poln., 4 bat. Szymszon Franciszek, żołn. 28 p. p. 4 komp.

Wodziński Wacław, żołn. 28 p. p., 14 komp. Warzel Karol, żandarm 5 komp. żand., ze Śląska (przeniesiony z 9 p. p.). Wiesek Franciszek, żołn. 28 p. p. 16 komp., ze Suchoraby. Wołoszyn Michał, 3 p. ułanów 5 eskadr.

Zyborski Tadeusz Stefan, jednoroczny 8 p. artyl. fort. 1 komp.

W niewoli.

Bezus Mikołaj, 30 p. artyl. poln. 2 bat.

Hawrylak Michał, żołn. 77 p. p. 15 komp. (w Niszu, w Serbii).

Korlatowicz Julian Seweryn, żołn. 77 p. p. 14 komp. (w Prisztina, w Serbii, ranny w nogę). Kulczycki Daszynicz Okopski Jan, 77 p. p. 16 komp. (w Prisztina, w Serbii, ranny w nogę).

Smagula Daniel, rez. 45 p. p. 5 komp. (w Niszu, w Serbii). Stecko Michał, żołn. 45 p. p. 8 komp. (ranny, w Caczak). Sudczak Grzegorz, żołn. 77 p. p. 15 komp. (ranny, w Niszu).

Śliwka Stefan, żołn. 77 p. p. 15 komp. (w II rez. szpitalu w Serbii).

Turek Wojciech, 24 p. artyl. poln. (ranny, w II rezerw. szpitalu w Kragujewac, w Serbii).

W liście strat Nr 73

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Bartusiewicz Franciszek, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Bednarski Władysław, żołn. 15 p. p. 14 komp. Boćko, żołn. 15 p. p. 15 komp. Bojczuk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Buganiuk Rudolf, kapr. 41 p. p.

Caranowski Jan, feldf. 41 p. p., sanitet. Czernowski Jerzy, żołn. 41 p. p. Czerwiński Anastazy, żołn. 41 p. p. Czuczowicz Jerzy, rez. frajt. 41 p. p.

Dederczuk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Dzula, plut. 15 p. p. 7 komp.

Hubarczuk, żołn. 58 p. p. 7 komp. Humeniuk Jan, kapr. 15 p. p. 8 komp. Humeniuk Stefan, żołn. 15 p. p. 8 komp. Huzar, kapr. 15 p. p. 7 komp.

Jakubowicz, żołn. 58 p. p. 8 komp. Jaroszek Jan, żołn. 32 p. landszt. 10 komp, z Gnojnika (Brzesko), 1878. Jaworski Józef, jednor. kapr. 41 p. p. Jendruszewski Leon, żołn. 41 p. p. Juraszko Aleksander, plut. 15 p. p.

Karpowicz, żołn. 15 p. p. 15 komp. Kluczka Jan, 18 bat. strzelc. poln. Kopytko, żołn. 58 p. p. 7 komp. Krasnopolski Michał, frajt. 15 p. p. Kulczycki Piotr, żołn. 15 p. p. Kupka Franciszek, żołn. 1 p. p. 16 komp. Kuropatnicki Józef, kapr. 15 p. p.

Lawrynowicz, żołn. 58 p. p. 7 komp., (zmarł na cholerę 25/10). Lelko Jan. Lisowski Michał, żołn. 15 p. p.

Melnyczenko Piotr, żołn. 58 p. p. Moroziak Józef, frajt. 33 p. landszt. 10 komp., 1878. Muryerka, żołn. 15 p. p. 7 komp. Muzyka, żołn. 15 p. p. 7 komp.

Nowotny Wilhelm, plut. 41 p. p.

Obertyński Piotr, rez. 41 p. p. Oliwa Ferdynand, rez. 41 p. p.

Pazura Jan, żołn. 32 p. landszt. 10 komp., z Przyborowa (Brzesko), 1877. Petryszyn Jan, żołn. 15 p. p. 14 komp. Podwalny Sylwester, żołn. 15 p. p. Powaliński, żołn. 15 p. p. 15 komp.

Romańczuk Jerzy, żołn. 58 p. p. Rozkosz, żołn. 15 p. p. 15 komp. Rubin, żołn. 15 p. p. 15 komp. Rześniczek, żołn. 15 p. p. 7 komp. Rymarczuk, żołn. 58 p. p. 7 komp.

Samborski, żołn. 58 p. p. 8 komp. Słoboda, plut. 15 p. p. 7 komp. Stanisławski Jan, 18 bat. strzelc. poln. Stefanik Andrzej, 5 dyw. haubic. Szeniuk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Szpycia, plut. 15 p. p. 7 komp.

Snieżek Antoni, frajt. 15 p. p. 8 komp.

Tabaka Stefan, żołn. 41 p. p. Tomacki Mikołaj, rez. 41 p. p. Turkel, żołn. 58 p. p. 8 komp. Tyśluk, plut. 58 p. p. 8 komp.

Warrazuk Michał, żołn. 58 p. p. 2 komp. Wataszczuk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Wisocki Jerzy, frajt. 41 p. p. Wójcik Mikołaj, żołn. 58 p. p. 7 komp. Wołoszyn, żołn. 58 p. p. 8 komp.

Zacharczuk Paweł, żołn. 58 p. p. 11 komp. Zagorczuk, żołn. 58 p. p. 8 komp.

Żurowski, plut. 15 p. p. 7 komp.

Ranni.

Adamczuk Antoni, żołn. 58 p. p. 11 komp. Albański Michał, żołn. 15 p. p. 14 komp. Aleksandrowicz Józef, żołn. 41 p. p. Algielski Jan, 13 bat. strzelc. poln. Ambroziak Mikołaj, żołn. 58 p. p.

Baczyński Paweł, 18 bat. strzelc. poln. Bakun Stefan, 18 bat., strzelc. poln. Bałaban Aleksander, kapr. 15 p. p. 8 komp. Baranowski Piotr, frajt. 41 p. p. Bednarz Jan, rez. 11 dyw. ciężk. artyl. Bencar Piotr, żołn. 15 p. p. 14 komp. Berkowicz Konstanty, żołn. 41 p. p. Biernakiewicz Tadeusz, frajt. 32 p. obr. kraj. Bilewicz Julian, kapr. 58 p. p. 7 komp. Bogirnia Tomasz, kapr. 32 p. landszt. 7 komp., z Białej. Bojko Konstanty, żołn. 15 p. p. 7 komp. Boszkiewicz Teodor, żołn. 15 p. p. 15 komp. Bruchala Tadeusz, rez. 1 p. p. 6 komp., z Kobylan (Kraków). Buczewski Konstanty, żołn. 41 p. p. Budnik Michał, frajt. 41 p. p. Budewicz Emanuel, rez. 41 p. p. Bujar, żołn. 15 p. p. 7 komp. Burkało, żołn. 58 p. p.

Capyło, żołn. 58 p. p. 7 komp. Chamula Marcin, żołn. 25 p. p. Chmiel, żołn. 15 p. p. 7 komp. Choma,

żołn. 15 p. p. 7 komp. Ciornel Paweł, żołn. 41 p. p. Cizek Józef, żołn. 1 p. p. 4 komp. Czajkowski Emil, 18 bat. strzelc. poln. Czajkowski Michał, żołn. 34 p. landszt. Czapliński Mikołaj, żołn. 58 p. p. 2 komp. Czapski Karol, plut. 58 p. p. Czebaniuk, żołn. 58 p. p. 7 komp. Czech Jan, żołn. 1 p. p., ze Śląska. Czubka Aleksander, frajt. 41 p. p. Czuwerka Paweł, rez. 41 p. p. Czys Alojzy. 16 bat. strzelc. poln.

Dejneka Stanisław, frajt. 15 p. p. 14 komp. Doreń, żołn, 15 p. p. 7 komp. Derenko, żołn. 58 p. p. 7 komp. Diduch, żołn. 58 p. p. 7 komp. Dobosiewicz Edward, żołn. 41 p. p. Drozdek Sylwester, żołn. 41 p. p. Dubnicki Piotr, kapr. 58 p. p. 7 komp. Dudyk Jan, żołn. 15 p. p. 14 komp. Dutkowski Franciszek, frajt. 41 p. p. Dymidas, żołn. 15 p. p. Dzidur Paweł, żołn. 15 p. p. 14 komp. Dziudziłowicz Antoni, rez. 41 p. p. Dziubak Andrzej, żołn. 33 p. landszt. 11 komp. Dzybyk, żołn. 58 p. p. 14 komp.

Fedycki Jan, żołn. 35 p. obr. kraj. 2 komp. Feszczuk Jan, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Fikaczek Franciszek, 2 p. artyl. Fil Jan, żołn. 32 p. landszt. Filecki Paweł, żołn. 58 p. p. Fornal Michał, plut. 32 p. obr. kraj. Franek Antoni, żołn. 1 p. p. 15 komp.

Gajdesik Jan, żołn. 25 p. p. 3 komp. Gawelda Jan, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Głuchowski Bronisław, kapr. 41 p. p. Głuszek Jan, jednor. 1 p. p. 6 komp., z Zakopanego. Gombik Juliusz, 5 dyw. artyl. Górski Michał, (syn Grzegorza), 35 p. obr. kraj. 2 komp. Grodziski Jan, rez. 58 p. p. 2 komp. Growicz, żołn. 15 p. p. 14 komp.

Hanczar Jan, rez. 41 p. p. Haradek Jan, rez. 1 p. p. Hasnik, kapr. 15 p. p. Hawrysz Michał, kapr. 58 p. p. Hitota, żołn. 58 p. p. 8 komp. Hnatyszyn Piotr, żołn. 15 p. p. 8 komp. Hodowski Mikołaj, żołn. 15 p. p. 8 komp. Hubicki Józef, żołn. 35 p. obr. kraj. 2 komp. Hucal, żołn. 15 p. p. 15 komp.

Ilczyna, żołn. 15 p. p. 14 komp.

Jabłoński, frajt. 15 p. p. 7 komp. Jabłoński Stanisław, 16 bat. strzelc. poln. Jacynowicz Michał, żołn. 58 p. p. 11 komp. Jamiński Eustachy, kapr. 58 p. p., 2 komp. Janas Jan, żołn. 34 p. landszt. Janiuk Paweł, frajt. 15 p. p. 8 komp. Januszewski Aleksander, żołn. 41 p. p. Jawny Jan, żołn. 15 p. p. 14 komp. Jaworski Józef, plut. 15 p. p. 8 komp. Jazwec Karol, rez. 1 p. p. Jezierzański, żołn. 58 p. p. Józefowicz Zygmunt, kapr. 41 p. p. Jurasz Jan, żołn. 1 p. p. 16 komp. Jurkiewicz Jerzy, żołn. 58 p. p. 2 komp.

Karabin, żołn. 15 p. p. 15 komp. Karski Stefan, 13 bat. strzelc. poln. Karyzma Antoni, żołn. 58 p. p. Keczek Jakób, kapr. 41 p. p. Kicmaniuk, żołn. 58 p. p. 7 komp. Kiryk Jan, frajt. 15 p. p. Klepacki Michał, plut. 58 p. p. 7 komp. Kłopotowski Ignacy, kapr. 58 p. p. 2 komp. Klucz Aleksander, żołn. 41 p. p. Klucznik Ignacy, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Koblański Antoni, żołn. 15 p. p. 8 komp. Kochański Józef, 13 p. ułanów. Kokoszczuk Jerzy, rez. 41 p. p. Kołodziej, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Komarnicki Jan, żołn. 33 p. landszt. 11 komp. Konopka Piotr, żołn. 15 p. p. 8 komp. Kosiński Klemens, żołn. 41 p. p. Kosyk Jan, frajt. 15 p. p. 14 komp. Kosyk Tomasz, żołn. 15 p. p. 14 komp. Kot Józef, żołn. 58 p. p. Kowalczuk, frajt. 15 p. p. 7 komp. Kozak, żołn. 15 p. p. 15 komp. Kozłowski Jan, żołn. 15 p. p. 8 komp. Kozubowski Michał, rez. 41 p. p. Kozun Michał, kapr. 58 p. p. 2 komp. Krawczyszyn Stanisław, plut. 15 p. p. 14 komp. Kret Józef, żołn. 15 p. p. 14 komp. Krężałek, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Krusztyk Antoni, żołn. 33 p. landszt. Krymiński Mikołaj, żołn. 58 p. p. 2 komp. Krzywonos Tomasz, żołn. 15 p. p. 8 komp. Kabała Jan, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Kubek Jan, plut. 41 p. p. Kuboń Józef, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Kuc, żołn. 15 p. p. 15 komp. Kuchta Michał, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Kuipa Jakób, kapr. 34 p. landszt. Kuryś Paweł, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Kusznir, żołn. 58 p. p. 8 komp.

Leś Józef, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Lipiec Antoni, żołn. 15 p. p. 14 komp. Loch Jan, żołn. 15 p. p. Lozowiński Konstanty, tręb. 41 p. p. Lucinkiewicz Jerzy, frajt. 41 p. p. Lukus Franciszek, 16 bat. strzelc. poln.

Macapula Stefan, żołn. 58 p. p. 7 komp. Mańkowski, żołn. 15 p. p. 15 komp. Marichowski Grzegorz, plut. 41 p. p. Martynowicz, kapr. 58 p. p. 7 komp. Maryański Michał, żołn. 58 p. p. Mazurczak Michał, żołn. 15 p. p. 15 komp. Mazurek Piotr, żołn. 15 p. p. Medyński, żołn. 15 p. p. 15 komp. Michalszewski Sebastyan, 13 bat. strzelc. poln. Miszkiewicz Wiktor, jednor. 41 p. p. Mliczkowski, frajt. 58 p. p. 8 komp. Moczulski, żołn. 15 p. p. 15 komp. Mohilnicki Stefan, frajt. 41 p. p. Myśluk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Myszka Henryk, żołn. 15 p. p. 8 komp.

Napotoczny Stanisław, 13 bat. strzelc. poln. Nazarko Piotr, żołn. 15 p. p. Niedzielski Michał, rez. 36 komp. żandarm., z Kołomyi. Niemczuk, plut. 15 p. p. 7 komp. Niemczuk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Nitka Alojzy, żołn. 1 p. p., ze Śląska. Noc Stefan, żołn. 1 p. p. Noszyn, żołn. 58 p. p. 7 komp. Noworad Aleksander, żołn. 15 p. p. 14 komp. Nyczka, plut. 15 p. p. 7 komp.

Oczko, żołn. 58 p. p. 8 komp. Olech Ignacy, żołn. 15 p. p. 8 komp. Olejniczuk, żołn. 15 p. p. 14 komp. Olejnik Piotr, frajt. 15 p. p. 8 komp. Orkusz Władysław, kapr. 15 p. p. Orleański Michał, frajt. 15 p. p. 8 komp. Oslisło, żołn. 1 p. p. ze Śląska. Ostrowski, żołn. 15 p. p. 15 komp. Osudar Jan, 32 p. artyl. 3 bat. Ozarkiewicz Jerzy, żołn. 58 p. p.

Pabrowski Wojciech, żołn. 32 p. obr. kraj, 8 komp. Pająk Stefan, 46 dyw. artyl. 1 bat., z Zebrzydowic, 1880. Paliwoda Aleksander, kapr. 58 p. p. Paluch, żołn. 15 p. p. 7 komp. Paraszczuk Teodor, rez. 41 p. p. Pasieka, żołn. 15 p. p. 7 komp. Pawlik Adolf, rez. 1 p. p., ze Śląska. Petraszczuk Jerzy, żołn. 41 p. p. Pietruszko Walenty, żołn. 33 p. landszt. 11 komp. Pindus Michał, żołn. 15 p. p. Pirczek, żołn. 15 p. p. Poczynkiewicz Jan, żołn. 34 p. landszt. Popek Stefan, 18 bat. strzelc. poln. Popowicz Michał, żołn. 58 p. p. Porczuk Jan, plut. 41 p. p. Proch, żołn. 15 p. p. 7 komp. Puchalski Stefan, żołn. 41 p. p. Pukaniuk Michał, żołn. 58 p. p. 3 komp.

Rabczuk, żołn. 58 p. p. Radelicki Piotr, kapr. 33 p. landszt. Riman, kapr. 15 p. p. 15 komp. Rogoza, żołn. 15 p. p. 15 komp. Rojowski, żołn. 58 p. p. 7 komp. Rudnicki Aleksander, jednor. 41 p. p. Rygiel, kapr. 58 p. p. 7 komp. Rządziński, żołn. 58 p. p. 8 komp. Rześniowiecki, żołn. 58 p. p. 8 komp.

Saraniecki, kapr. 58 p. p. Sarota Jakób, 13 bat. strzelc. poln. Semczyszyn, żołn. 15 p. p. 7 komp. Sereda Jan, żołn. 15 p. p. 14 komp. Sikora Jan, 16 bat. strzelc. poln. Skowroński Jan, żołn. 41 p. p. Skrypka Michał, żołn. 58 p. p. 7 komp. Smoliński, żołn. 58 p. p. 8 komp. Sokołowski Antoni, żołn. 15 p. p. 8 komp. Sorocki, żołn. 15 p. p. 15 komp. Sroka Michał, żołn. 34 p. landszt. 5 komp. Stachur Piotr, żołn. 15 p. p. 14 komp. Stonoga, żołn. 58 p. p. 8 komp. Strutyński Michał, rez. frajt.

41 p. p. Suchochleb Józef, żołn. 1 p. p. Sucharek Eugeniusz, żołn. 41 p. p. Sulawa Stanisław, żołn. 41 p. p. 12 komp. Sułyk, żołn. 15 p. p. Suszyński Gabryel, rez. 41 p. p. Swerbyus, żołn. 15 p. p. 7 komp. Swita Mikołaj, żołn. 15 p. p. Szałapota Michał, frajt. 15 p. p. 14 komp. Szczepąn Rudolf, frajt. 58 p. p. 11 komp. Szczepański Jan, żołn. 41 p. p. Szurek Michał, żołn. 32 p. obr. kraj. 6 komp. Szwec, żołn. 15 p. p. 15 komp.

Świętek Jan, żołn. 41 p. p.

Tabicz Stanisław, żołn. 32 p. obr. kraj. 6 komp. Tarnowiecki Karol, kapr. 41 p. p. Tomaszewski Jan, plut. 41 p. p. Tracz Mikołaj, żołn. 15 p. p. Trembiński Franciszek, plut. 33 p. landszt. 12 komp. Truszyk, żołn. 58 p. p. 8 komp. Tuczapski Andrzej, żołn. 58 p. p. 7 komp. Turyk Mikołaj, żołn. 58 p. p.

Uciurkiewicz Ludwik, żołn. 58 p. p. 2 komp.

Wacyk Paweł, kapr. 15 p. p. 14 komp. Wandziura Jan, żołn. 58 p. p. Wasyłasz, żołn. 58 p. p. 8 komp. Watrycz Michał, żołn. 41 p. p. Wawiecki, 16 bat. strzelc. poln. Wedocki Konstanty, rez. 41 p. p. Węgrzyn Franciszek, żołn. 32 p. obr. kraj. 8 komp. Werbicki Mikołaj, żołn. 58 p. p. 2 komp. Weszka Jerzy, żołn. 15 p. p. Winicki Włodzimierz, żołn. 41 p. p. Wiśniewski Bogusław, frajt. 58 p. p. Witkowski Władysław, kapr. 32 p. obr. kraj. 6 komp. Wójtowicz Jan, żołn. 1 p. p. Wolski Karol, frajt. 15 p. p. 8 komp. Wygnański Błażej, żołn. 34 p. landszt. Wyral, żołn. 15 p. p. 7 komp. Wynnyk, żołn. 58 p. p.

Zagórski Józef, rez. 35 p. obr. kraj. 1 komp. Zając, żołn. 58 p. p. 8 komp. Zajączkowski Ludwik, żołn. 58 p. p. 2 komp. Zajączkowski Paweł, żołn. 58 p. p. 4 komp. Zajonc Stanisław, jednor. 1 p. p. 9 komp. Zakliński Julian, żołn. 41 p. p. Żieleńkiewicz Stefan, żołn. 33 p. landszt. Zombek Jan, żołn. 1 p. p. 14 komp., z Libiąża (Chrzanów). Zuchawicz Michał, 13 bat. strzelc. poln. Zwias Jan, 16 bat. strzelc. poln.

W niewoli.

Dudziński Franciszek, plut. 41 p. p.

Sawicki Franciszek, rez. 41 p. p. Stadniczenko Jan, rez. 36 komp. żandarm., z Kołomyi.

Lista strat Nr 74

zawiera następujące polskie nazwiska:

Zabici z 34 pułku obrony krajowej.

Banaś Antoni, żołn. Bartman Antoni, żołn.

Jaśmiński Wawrzyniec, żołn.

Kędziora Jan, feldf. przy sztabie. Kość Michał, żołn. Kozłowski Józef, rez. Kwaśniak Marcin, żołn.

Mozol Piotr, kapral.

Nowak Jan, kapral.

Ostrowski Atanazy, rez.

Perdzioła Teodor, kapral.

Sawczak Mikołaj, żołn. Socha Józef, rez.

Żerebecki Grzegorz, żołn.

Ranni z 34 pułku obrony krajowej.

Adamkiewicz Grzegorz, rez. Andruszko Mikołaj, żołn. Antoniak, żołn. Antoszczak Michał, żołn. Augustyn Michał, rez.

Bachor Teodor, żołn. Bała Franciszek, żołn. Bałabuch Jan, żołn. Baran Franciszek, żołn. Białogłowski Antoni, frajt. Bubłyk Jan, żołn.

Chodaj Michał, żołn. Chomicki Jan, żołn. Czernysz Stanisław, żołn. Czerwinka Teodor, frajt.

Diaczek Andrzej, żołn. Duda Tomasz, żołn. Dumiak Aleksander, żołn.

Frankowski Stanisław, feldf. Fujarowicz Walenty, plutonowy.

Gawaluch Michał, kapral.

Hrycalik Jan, żołn. Huk Michał, żołnierz.

Jacek Jan, żołn. Jaciuk Piotr, rez. Jacała Grzegorz, żołn. Jarmicki Eliasz, żołn. Jasiewicz Błażej, rez. Jędrzyn Walenty, rez.

Kaczmar Aleksander, żołn. Kałamaj Mikołaj, frajt. Kałan (albo Katan) Jan, kapr. Kammer Józef, kapr. Kleban Maryan, rez. Kluczkowski Stefan, żołn. Kokotko Mikołaj, żołn. Konrad Antoni, żołn. Kordek Adam, żołn. Kowalisko Jan, żołn. Kozak Michał, żołn. Krupa Michał, żołn. Kryłoszański Marcin, żołn. Krysko Stefan, żołn. Kucio Andrzej, żołn. Kułaj Jan, żołn. Kulikowski Józef, żołn. Kuszta Stefan, żołn. Kuźniar Walenty, żołn. Kwas Jerzy, żołnierz.

Laberniak Jan, żołn. Lałuski Jan, żołn. Lałuski Michał, żołn. Lewicki Stanisław, rez. Lorenz Władysław, kapr. Luczko Piotr, żołn. Luczków Piotr, żołn.

Łewkowicz Grzegorz, żołn. Łopuszyński Piotr, żołnierz.

Magocki Stefan, żołn. Maicher Tomasz, żołn. Malec Aleksander, żołn. Małysz (albo Matysz) Jan, plut. Marciniec Antoni, żołn. Mazur Jan, żołn. Mazurkiewicz Michał, żołn. Mazurkiewicz Wincenty, kapral. Mazurkiewicz Wincenty, żołn. Mikiłka Ignacy, rez. Misiąg Grzegorz, rez. Muszak Antoni, żołn. Mysłach, żołn.

Nehrebecki Tomasz, rez.

Olszański Karol, kapral. Orlik Mikołaj, żołn. Osiadacz Stanisław, żołn. Ostrzywiik, żołn.

Paluch Andrzej, żołn. Panachyd Aleksander, żołn. Pasiecznik Błażej, żołn. Pełeszczak Jan, rez. Pelz Leon, żołn. Petruś Grzegorz, żołn. Petryszyn Mikołaj, żołn. Portas Andrzej, żołn. Potkowski Andrzej, żołn. Puń Grzegorz, kapr.

Radawiec Teodor, żołn. Rawlik Aleksander, żołn. Rożek Ludwik, feldfebel.

Sabik Tomasz, żołn. Siuzdak Ignacy, żołn. Siuzdak Julian, żołn. Sobolewski Paweł, żołn. Sopel Filip, żołn. Steiner Zygmunt, żołn. Stromicki Stanisław, rez. Szajda Stanisław, żołn. Szakało Michał. żołn. Szkolek Jan, żołn. Szumicki, żołn. Szykuła Józef, kapr.

Świerk Józef, rez.

Tec Jan, żołn. Triska Jan, żołn. Turasz Jan, żołn.

Wak Michał, żołn. Walmer Wilhelm, żołn. Wanczycki Piotr, plut. Wasiuta (albo Wasiuła) Antoni, żołn. Wilk Józef, rez. Wolków Piotr, żołn. Work Jan, plut. Woźny Antoni, żołn.

Zmora Antoni, żołn. Zmora Antoni, rez.

W niewoli z 34 pułku obrony krajowej

Berdowski Kazimierz, rez.

Hryb Grzegorz, rez.

Jaremczuk Michał, rez.

Sabat Tomasz, rez. Szewc Józef, rez.

Zabici z 17 pułku obrony krajowej.

Chmura Jan, rez. 11 komp.

Dziopak Jan, żołn. 9 komp.

Filipek Władysław, 8 komp. Frączek Jakób, żołn. 9 komp.

Hara Stefan, żołn. 5 komp.

Kamiński Antoni, feldf. 5 komp. Kazimierski Jan, żołn. 3 komp. Kotliński Jan, rez. 11 komp. Kwaśnik Karol, żołn. 12 komp.

Materna Marceli, żołn. 9 komp. Micek Wojciech, żołn. 8 komp. Misiło Franciszek, rez. 11 komp.

Pelic Adam, frajt. 5 komp. Pikor Antoni, rez. 5 komp.

Rojek Michał, żołn. 5 komp. Rzeszutek Michał, rez. 5 komp.

Sobon Józef, rez. 5 komp. Sorówka Jan, żołn. 5 komp. Stelmach Wojciech, żołn. 5 komp.

Świetoń Jan, żołn. 7 komp.

Tila Jan, żołn. 5 komp.

Ranni z 17 pułku obrony krajowej.

Bielecki Walenty, żołn. 2 komp. Brozanowicz Piotr, żołn. 12 komp. Bulas Franciszek, żołn. 7 komp.

Chmaj Franciszek, żołn. 2 komp. Chyła Piotr, żołn. 2 komp. Cwynar Władysław, żołn. 5 komp. Cynarski Jan, żołn. 9 komp.

Dec Jan, żołn. 12 komp. Drewka Jan, żołn. 11 komp. Dronka, recte Drąg Tomasz, feldf. 1 komp. Drozd Wojciech, żołn. 5 komp. Dziadosz Jan, kapr. 12 komp. Dziadzio Stanisław, żołn. 7 komp. Dziekan Michał, plut. 9 komp. Dziura Antoni, żołn. 12 komp.

Furtak Andrzej, żołn. 12 komp.

Gawlik Józef, kapr. 3 komp. Glica Jan, żołn. 7 komp. Gołąbek Andrzej, rez. 11 komp. Grazda Tomasz, rez. 12 komp. Groszek Wojciech, żołn. 8 komp. Gugala Andrzej, żołn. 7 komp.

Harchoł Karol, żołn. 7 komp. Holub Józef, żołn. 12 komp. Hopek Michał, rez. 5 komp.

Jaromisz Jan, frajt. 12 komp. Jasiński Jan, rez. 5 komp. Jaworski Wincenty, żołn. 12 komp. Jędrejko Stanisław, żołn. 8 komp.

Kapała Józef, rez. 11 komp. Karciński Piotr, frajt. 7 komp. Kardyś Andrzej, żołn. 12 komp. Klaus Jan, żołn. 5 komp. Kluk Stanisław, rez. 11 komp. Kmon Wojciech, żołn. 5 komp. Knot Józef, żołn. 7 komp. Komurek Józef, żołn. 9 komp. Konefał Jan, rez. 1 komp. Kosierć Antoni, rez. 12 komp. Kotliński Stefan, rez. 5 komp. Kozioł Jakób, żołn. 2 komp. Krawiec Stefan, żołn. 7 komp. Krempa Stefan, plut. 12 komp. Krug Józef, frajt. 5 komp. Krupski Stanisław, żołn. 9 komp. Kuchta Tomasz, rez. 5 komp.

Machnik Piotr, kapr. 7 komp. Magdziak Jan, frajt. 1 komp. Majkut Józef, żołn. 12 komp. Mazur Szymon, żołn. 7 komp. Misiak Wincenty, rez. 5 komp. Mitek Jan, żołn. 9 komp. Moskal Piotr, rez. 5 komp. Mrozowicz Marcin, żołn. 12 komp.

Nowak Andrzej, żołn. 5 komp.

Obara Antoni, rez. 11 komp. Oczos Józef, żołn. 9 komp. Ozga Józef, żołn. 5 komp. Ożóg Wojciech, żołn. 5 komp. Ożóg Marcin, żołn. 11 komp.

Pasowicz Józef, kapr. 9 komp. Południak Walenty, żołn. 9 komp. Piątek Michał, żołn. 7 komp. Piersiak Wojciech, żołn. 2 komp. Pietrucha Marcin, rez. 11 komp. Pociask Jan, żołn. 7 komp. Połchłopek Tomasz, żołn. 9 komp. Pyskaty Władysław, kapr. 7 komp.

Rataj Józef, żołn. 11 komp. Rebisz Marcin, kapr. 9 komp Rząsa Antoni, żołn. 7 komp.

Sabat Michał, żołn. 11 komp. Smola Czesław, rez 11 komp. Stelmach Marcin, kapr. 11 komp.

Świst Franciszek, żołn. 5 komp. Świtek Józef, rez. 11 komp.

Tobiasz Walenty, rez. 5 komp. Tokarz Antoni, żołn. 5 komp. Tyniec Józef, rez. 5 komp.

Werner, rez. 5 komp. Wiktor Antoni, kapr. 9 komp. Witek Marcin, żołn. 11 komp. Wołoszyn Piotr, rez. 1 komp.

Zych Stanisław, żołn. 9 komp.

W niewoli z 17 pułku obrony krajowej.

Bajak Jan, żołn. 9 komp. Biały Jan, żołn. 9 komp. Brzek Jan, żołn. 9 komp. Bulatek Jan, żołn. 9 komp.

Czech Jan, żołn. 9 komp.

Durj Adolf, kapr. 9 komp.

Fraczek Józef, żołn. 9 komp.

Janeczko Jan, frajt. 9 komp.

Kawecki Wojciech, żołn. 9 komp. Kędzior Jan, żołn. 9 komp. Kołcz Jakób, kapr. 9 komp. Kołodziej Wojciech, żołn. 9 komp. Kołodziej Jan, żołn. 9 komp. Koprek Jan, żołn. 9 komp. Krysa Jan, żołn. 9 komp. Krztań Marcin, żołn. 9 komp. Krzyczek Wojciech, frajt. 9 komp.

Leja Franciszek, żołn. 9 komp.

Maciąg Jan, żołn. 9 komp. Magola Józef, żołn. 9 komp. Marianczuk Michał, żołn. 9 komp. Miąsik Jan, kapr. 9 komp. Mis Stanisław, żołn. 9 komp. Mliczek Józef, żołn. 9 komp.

Pałys Józef, żołn. 9 komp. Piwowar Wojciech, żołn. 9 komp.

Rutyna Stanisław, żołn. 9 komp.

Sawatka Józef, żołn. 9 komp. Skura Michał, żołn. 9 komp. Sokołowski Jerzy, kapr. 9 komp. Stec Jakób, żołn. 9 komp. Surowiec Michał, żołn. 9 komp. Szydła Jan, żołn. 9 komp. Szylar Michał, frajt. 9 komp.

Środek Józef, plut. 9 komp.

Zabici z innych pułków.

Jarosławski Jan, 20 komenda żandarm., z Porchowej, Buczacz, 1875.

Komada Michał, plut. 45 dyw. artyl. poln. 2 baterya, 1889.

Lesiak Józef, plut. 8 bat. strzelc. poln.

Machek Jan, 3 p. artyl. fort. Muszyński Stanisław, 45 dyw. artyl. poln., z Gródka Jagiell., 1892.

Nawrocki Stanisław, 11 oddział artyl., Skałat.

Owad Mikołaj, 20 komenda żandarm., 1874.

Sywicz, artylerzysta, z Przemyśla.

Ranni z innych pułków.

Cap Wojciech, żołn. 18 p. p. 15 komp., (Wieliczka), 1885. Czekaj Franciszek, rez. 18 p. p. 13 komp., z Rybny, 1880. Czech Józef, żołn. 98 p. p. 15 komp.

Dyma Franciszek, rez. 18 p. p. 14 komp.

Kupnowiecki Jakób, 45 dyw. artyl. poln., z Jaworowa.

Lechowski Paweł, żołn. 78 p. p. 7 komp. Lesiak Franciszek, 8 bat. strzelc. poln.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta“.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.

Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.